200 Proofs Earth is Not a Spinning Ball

By Eric Dubay

AtlanteanConspiracy.com
IFERS.boards.net

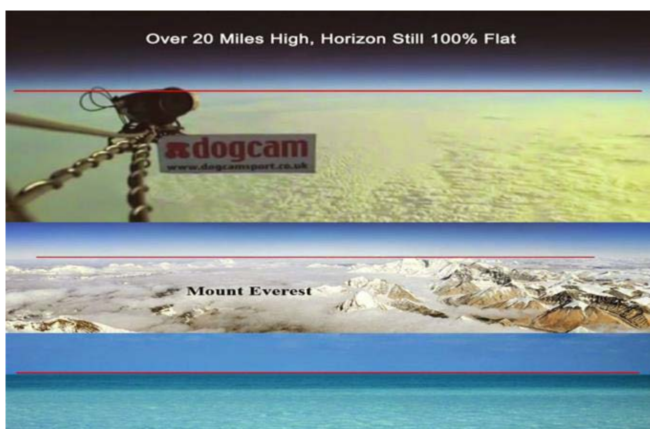
Tłumaczenie na j.polski
inż. nawigacji morskiej

Artur Sikora

1) Horyzont zawsze pojawia się idealnie płaski 360 stopni wokół obserwatora niezależnie od wysokości. Wszystkie amatorskie zdjęcia balonów, rakiet, samolotów i dronów pokazują kompletnie całkowicie płaski horyzont powyżej 20 mil wysokości. Tylko NASA i inne rządowe agencje kosmiczne pokazują krzywiznę w swoich fałszywych, podrobionych CGI zdjęciach/filmach video.



2) Horyzont zawsze wznosi się do poziomu oczu obserwatora wraz z wysokością, więc nigdy nie musisz patrzeć na niego z góry. Gdyby Ziemia była w rzeczywistości kulą, bez znaczenia jak wielką, to w czasie wznoszenia horyzont powinien zostać nieruchomy, stały a obserwator (kamera) powinni patrzeć w dół niżej i niżej by zobaczyć horyzont.

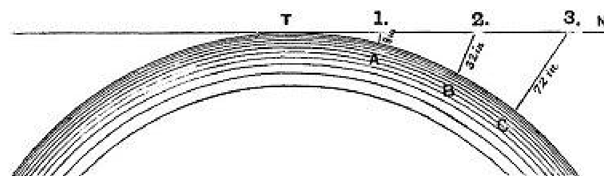


3) Naturalnym zjawiskiem fizycznym i zachowaniem wody jest aby znaleźć i utrzymać swój poziom. Gdyby Ziemia była gigantyczną, przechyloną kulą, obracającą się i podróżującą przez nieskończoną przestrzeń, to naprawdę płaska, konsekwentnie pozioma płaszczyana wody nie mogłaby istnieć. Ziemia jest faktycznie rozciągniętą płaszczyzną i te podstawowe właściwości płynów jak znalezienie i pozostanie w poziomie, są zgodne z eksperymentami i zdrowym zmysłem.



4) Rzeki spływają w dół do poziomu morza szukając najłatwiejszego kursu: północ, południe, wschód, zachód w tym samym czasie. Dotyczy to również innych pośrednich kierunków na Ziemi w tym samym czasie. Gdyby Ziemia była rzeczywiście wirującą kulą wtedy dla wielu z tych rzek byłoby niemożliwe płynąć pod górę np: Mississipi na dystansie 3,000 mil musiałaby popłynąć w górę 11 mil przed osiągnięciem Zatoki Meksykańskiej.

5) Jedna część rzeki Nil płynie przez 1000 mil ze spadkiem tylko jednej stopy. Część zachodnio afrykańskiej rzeki Congo, stosownie do pochylenia i ruchu na Ziemi musiałaby czasami płynąć pod górę a niekiedy w dół. Tak by też było w przypadku innych długich rzek jak Parana i Paraguay.



6) Gdyby Ziemia była kulą o szerokości w obwodzie 25,000 mil jak twierdzi NASA i nowoczesna astronomia, to trygonometria kuli dyktuje, że powierzchnia całej wody musi się zakrzywić w dół i łatwo dać policzyć: 8 inch-cali na 1 milę pomnożyć przez kwadrat odległości. To oznacza, że wzdłuż 6 mil kanału stojącej wody Ziemia powinna obniżać sie o 6 stóp w obie strony od centrum szczytu. Wszystkie wykonane eksperymenty wykazały, że woda zostaje idealnie płaska.



7) Rzeczoznawcy, inżynierzy i architekci nigdy nie rozpatrywali domniemanego czynnika zakrzywienia Ziemi w swoich projektach. Kanały, koleje, mosty i tunele są zawsze budowane poziomo, często ponad setki mil bez jakichkolwiek dodatkowych zakrzywień.

8) Kanał Suezki łączy Morze Śródziemnomorskie z Morzem Czerwonym na długości 100 mil bez żadnych zapór, co sprawia, że woda nieprzerwanie scala ze sobą dwa morza.W czasie budowy domniemane zakrzywienie Ziemi nigdy nie było brane pod uwagę. Kanał został wykopany wzdłóż poziomej linii odniesienia 26 stóp poniżej poziomu morza, przechodząc przez kilka jezior od jednego morza do drugiego z linią odniesienia i powierzchnią wody biegnącą idealnie równolegle przez ponad 100 mil.



9) Inżynier W.Winckler wypowiedział się w “Earth Review” odnośnie domniemanego zakrzywienia Ziemi:” *Jako inżynier z wieloletnim doświadczeniem zauważyłem, że to absurdalne uwzględnienie zakrzywienia Ziemi jest tylko dozwolone w szkolnych podręcznikach. Żaden inżynier nawet nie śnił o uwzględnieniu czegoś takiego. Zaprojektowałem wiele mil trakcji kolejowych, dużo więcej kanałów i o uwzględnieniu krzywizny Ziemi nigdy nawet nie pomyślałem. To obliczenie zakrzywienia oznacza, że jest to 8 cali dla pierwszej mili kanału i wzrasta w stosunku do kwadratu odległości w milach. Tak więc mały kanał żeglowy dla łodzi, powiedzmy 30 mil powinien mieć (odnośnie do powyższego uwzględnienia zakrzywienia) około 600 stóp/20 metrów. Pomyślcie o tym i dajcie wiarę inżynierom, że nie są takimi głupcami. Nic takiego nie jest uwzględniane. Nie zastanawiamy się nad dodaniem 600 stóp na długości 30 mil trakcji kolejowej lub kanału. To strata czasu nad obliczaniem kwadratury koła”.*



10) Londyn i kolej Northwestern formują prostą linię o długości 180 mil pomiędzy Londynem i Liverpoolem. Najwyższy punkt torów kolejowych z połową drogi na stacji Birmingham to 240 stóp ponad poziomem morza.Gdyby świat był w rzeczywistości kulą z zakrzywieniem 8 cali na milę kwadratową to na długości 180 mil szyny kolejowe powinny utworzyć łuk z centralnym punktem w Birmingham wzniesionym na wysokości 1 mili, dokładnie 5400 stóp ponad Londynem i Liverpoolem.



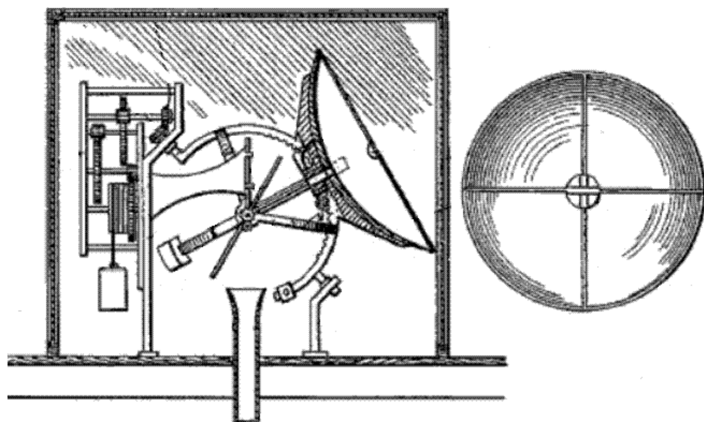
11) Rzeczoznawca i inżynier od 30 lat publikowany w Birmingham Weekly Mercury stwierdził: *”Jestem dokładnie zapoznany z teorią i praktyką inżynierii londowej i wodnej. Jednak niektórzy sfanatyzowani profesorowie mogą być tylko w teorii geodezji zgodni z ustalonymi zasadami. Każdy z pośród nas bardzo dobrze wie, że taki teoretyczny pomiar* ***jest niezdatny do jakiejkolwiek praktycznej ilustracji.*** *Wszystkie nasze lokomotywy są projektowane do jazdy po tym co jest uważane za prawdziwie poziome albo płaskie. Występują oczywiście częściowe pochylenia ale one zawsze są precyzyjnie zdefiniowane i muszą być starannie naniesione. Jednak wszystko co zbliża się do zakrzywienia 8 cali na 1 mili zwiększające się o kwadrat odległości* ***nie mogłoby działać na żadnym silniku skonstruowanym do tej pory.*** *Biorąc pod uwagę stację po stacji, przemierzając Anglię i Szkocję można stwierdzić, że wszystkie platformy* ***są na tym samym poziomie w stosunku do siebie.*** *Odległość pomiędzy wschodnim a zachodnim wybrzeżem Anglii może być określone około 300 mil. jeśli przypisane zakrzywienie byłoby rzeczywiste, to centralna stacja w Rugby albo Warwick powinna byc 3 mile wyżej niż stacje na dwóch końcach. Gdyby zaistniała taka sytuacja to nie byłoby maszynisty lub palacza kotła w całym królestwie który zdecydowałby się na przejęcie kontroli nad pociągiem. Możemy się tylko śmieć z tych czytelników którzy poważnie dają nam zaufanie dla tak karkołomnych przedsięwzięć jak jazda pociągiem wokół okrągłych, kulistych zakrzywień. Poziome krzywizny na poziomie są wystarczająco niebezpieczne. Pionowe krzywizny byłyby tysiąc razy gorsze. Przy konstrukcji maszyn jakie posiadamy obecnie jest to fizycznie niemożliwe. ”*



12) Spółka “The Manchester Ship Canal “ opublikowała w “Erth Review”artykuł : “ *Jest zwyczajem w konstrukcjach kolei i kanałów aby utrzymać punkt odniesienia którym normą jest poziomy horyzont i jest to utrzymywane na wszystkich odcinkach konstrukcji.* ***Doliczanie krzywizny ziemi nie jest praktykowane w robotach publicznych”.***

13) W XIX wieku eksperyment wykonany przez Francuzów M.M.Biot i Arago którzy przy użyciu potężnej lampy z dużym odbiciem umieszczonej na szczycie Diesierto las Palmas w Hiszpanii wykazał, że światło było widziane przez całą drogę z Camprey na wyspie Wiza. Kiedy wzniesienie dwóch punktów jest idealne a odległość pomiędzy nimi pokrywa dystans blisko 100 mil, to gdyby ziemia była kulą mającą ok. 25,000 mil w obwodzie światło powinno być więcej niż 6600 stóp (mila i 1/4) poniżej lini wzroku.

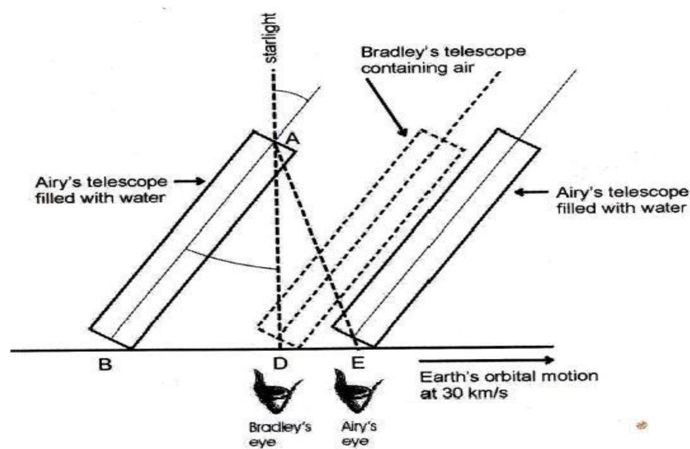
14) Podpułkownik Joseph Ellison Portlock użył Oxy-hydrogenowego światła Drummonda i heliostatu aby odbić promienie słoneczne przechodzące od stacji do kanału St. George na dystansie 108 mil.Gdyby Ziemia była kulą mającą 25,000 mil w obwodzie światło Portlocka powinno zniknąć półtorej mili poniżej krzywizny Ziemi.



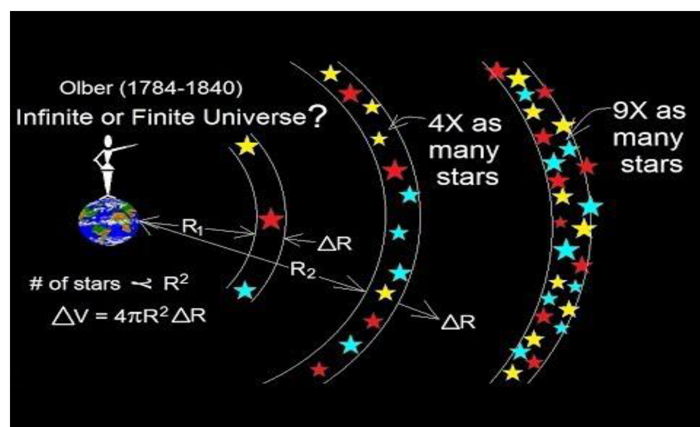
15) Gdyby Ziemia była kulą o szerokości 25,000mil w obwodzie, piloci samolotów musieliby stale korygować wysokość samolotu obniżając lot aby nie wylecieć w przestrzeń kosmiczną. Pilot chcąc utrzymać swoją wysokość z typową prędkością przelotową ok.500mph musiałby stale obniżać nos samolotu i schodzić 2777 stóp (ponad pół mili) każdej minuty. W przeciwnym przypadku w ciągu godziny pilot znalazłby się 31,5 mili wyżej niż oczekiwał.



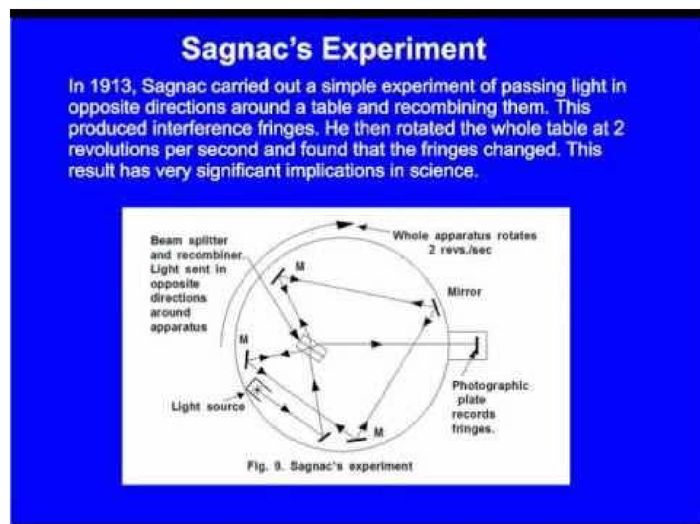
16) Eksperyment znany jako "Airy's Failure" udowodnił, że gwiazdy poruszają się względem stacjonarnej Ziemi a nie na odwrót. Airy najpierw wypełnił teleskop wodą w celu spowolnienia prędkości światła wewnątrz teleskopu a następnie obliczył nachylenie niezbędne do zarejestrowania światła gwiazd na dnie tubusa teleskopu. Airy nie zdołał potwierdzić heliocentrycznej teorii ponieważ światło gwiazd nadchodziło pod odpowiednim kątem bez żadnych koniecznych zmian, co w efekcie udowodniło poprawność GEOCENTRYCZNEGO modelu Ziemi.



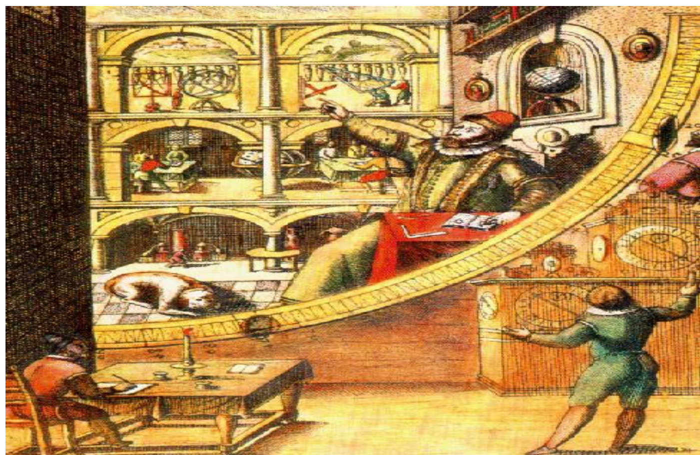
17) "Olber's Paradox" stwierdza, że gdyby miliardy gwiazd świeciły jak nasze Słońce, wtedy nocne niebo byłoby wypełnione w całości światłem. Edgar Allen Poe powiedział: "Gdzie nieograniczone dziedzictwo gwiazd, tło nieba przedstawić powinno nam jednolitą jasność, jednakże nie ma absolutnie żadnego sensu w całym tym tle w którym nie istnieje żadna gwiazda". Istotnie Paradox Olbers'a nie jest już paradoksem, tak jak eksperyment Georgea Airy był "porażką". Obaj doskonale obalili heliocentryczny model wirującej kuli.



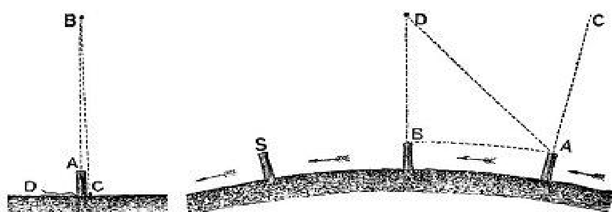
18) Eksperyment Michelson-Morley i Sagnac miał na celu próbę zmierzenia zmian prędkości światła ze względu na hipotetyczny ruch Ziemi w przestrzeni. Po zmierzeniu w każdym możliwym kierunku, w różnych miejscach, nie udało się wykryć w ogóle wszelkich istotnych zmian co ponownie udowodniło stacjonarny, geocentryczny model.



19) Tycho Brahe w swoich czasach słynnie argumentował przeciw heliocentrycznej teorii postulując, że jeśli Ziemia obraca się dookoła Słońca, to zmiana względnej pozycji gwiazd po 6 miesiącach ruchu orbitalnego Ziemi nie mogłaby być niezauważona. Twierdził, że gwiazdy powinny zachować dystans pomiędzy sobą a wraz z naszym ruchem powinny nachodzić na siebie. W rzeczywistości po 190,000,000 mil rzekomego orbitowania dookoła Słońca, nawet 1 cal przesunięcia gwiazd względem siebie (paralax) nie został wykryty. To potwierdza, że w ogóle się nie poruszamy.



20) Jeśli Ziemia naprawdę obraca się z prędkością 1000 mph w kierunku wschodnim to pionowo wystrzelone kule armatnie i inne pociski powinny spaść znacząco oddalone w kierunku zachodnim. W rzeczywistości jednak, jakkolwiek by to nie było testowane pionowo wystrzelone w górę pociski armatnie spadały na Ziemię po około 14 sekundach nie więcej niż 2 stopy od armaty, często prosto spowrotem do lufy armaty.



21) Gdyby Ziemia rzeczywiście obracała sie ze stałą prędkością 1000 mph w kierunku wschodnim, wtedy helikoptery i balony z gorącym powietrzem powinny zwyczajnie unosić się nad powierzchnią ziemi i czekać, aż ich punkt docelowy przemieści się do nich.



22) Gdyby Ziemia rzeczywiście obracała się ze stałą prędkością 1000 mph w kierunku wschodnim, podczas nurkowania ze stratosfery zespół Red Bull, Felix Baumgartner po 3 godzinach wznoszenia się nad Nowym Meksykiem, powinien wylądować 25,000 mil na zachód w Pacyfiku. Zamiast jednak lądować w Oceanie, wylądował kilkadziesiąt mil na wschód od punktu startu.

23) Ludzie wierzący w kulisty kształt Ziemi często twierdzą, że grawitacja w magiczny i niewytłumaczalny sposób przyciąga całą dolną część atmosfery Ziemi aż do bliżej nieokreślonych wysokości, w doskonałej synchronizacji, gdzie stopniowo narastająca prędkość atmosfery w końcu znika, zamieniając się w bezgrawitacyjną, niewirującą i bezatmosferyczną nieskończoną przestrzeń próżni. Takie nonsensowne teorie są stale obalane przes deszcz, fajerwerki, ptaki, chmury, dym, samoloty i pociski których zachowanie byłoby zupełnie inne gdyby Ziemia i jej atmosfera obracały się ze stałą prędkością 1000 mph w kierunku wschodnim.

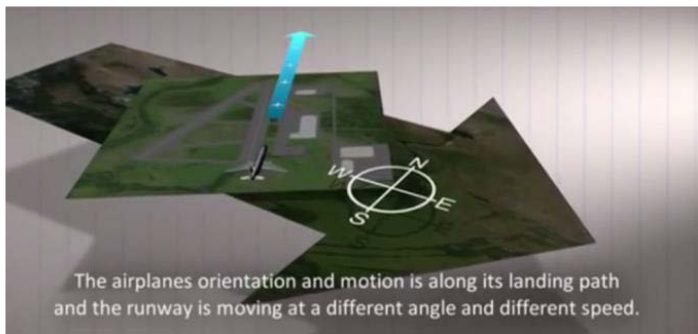


24) Gdyby Ziemia i jej atmosfera stale obracały się w kierunku wschodnim, ze stałą prędkością 1000 mph wtedy działa armatnie ustawione północ/południe nie wymagałyby kontroli. Jednak kule armatnie wystrzeliwane w kierunku wschodnim powinny spaść znacząco dalej od tych wystrzeliwanych w kierunku zachodnim, te z kolei powinny spaść znacząco bliżej. W rzeczywistości jednak, bez względu na to w którym kierunku strzelają armaty, odległość pokonana przez kule armatnie jest zawsze taka sama.

25) Gdyby Ziemia i jej atmosfera stale obracały się na wschód z prędkością 1000 mph wtedy przemieszczający się ze średnią prędkością 500 mph samolot pasażerski nie byłby w stanie dolecieć do punktu docelowego na wschodzie zanim ten, poruszający się szybciej nadejdzie z przeciwnego kierunku. Podobnie zachodnie miejsca docelowe powinny przybyć trzykrotnie szybciej, jednak tak się nie dzieje.

26) Cytując " Heaven and Earth " przez Gabrielle Henriet: " *Gdyby latanie samolotami w czasach Kopernika było możliwe, to bez żadnych wątpliwości Kopernik zdałby sobie sprawę, że jego twierdzenie dotyczące obrotu Ziemi jest błędne ze względu na relacje istniejące pomiędzy prędkością samolotu i tym, że Ziemia się kręci. Jeśli Ziemia się kręci, jak powiedziano 1000 mph, a samolot leci w tym samym kierunku z prędkością tylko 500 mph to oczywiste jest, że miejsce docelowe będzie oddalać się z każdą miutą. Z drugiej strony, jeśli samolot poleci w przeciwnym kierunku do kierunku obrotu Ziemi to dystans 1500 mil zostanie pokonany w godzinę, ponieważ prędkość rotacji należy dodać do prędkości samolotu. Można również rozpatrywać lot samolotu z prędkością 1000 mph, który leci z prędkością równą do prędkości obrotu Ziemi, tak więc ten samolot lecąc w tym tempie, w tym samym kierunku co kierunek obrotu nie mógłby pokonać żadnego dystansu lecąc nad Ziemią. Skoro obie prędkości są równe, samolot pozostałby zawieszony nad miejscem z którego wystartował* ".

27) Gdyby Ziemia i jej atmosfera rzeczywiście obracały się w kierunku wschodnim z prędkością ponad 1000 mph lądowanie samolotów na tak szybko poruszających się lądowiskach byłoby praktycznie niemożliwe, ale w rzeczywistości takie fikcyjne obawy są kompletnie bez znaczenia.



28) Gdyby Ziemia i jej atmosfera rzeczywiście obracały się w kierunku wschodnim z prędkością ponad 1000 mph, wtedy chmury, wiatr i warunki pogodowe nie mogłyby swobodnie i nieprzewidywalnie przemieszczać się w każdym kierunku. Zauważalne jest, że chmury często podróżują w przeciwnych kierunkach na różnych wysokościach jednocześnie.

29) Gdyby Ziemia i jej atmosfera rzeczywiście obracały się w kierunku **wschodnim** z prędkością ponad 1000 mph, to ten ruch obrotowy Ziemi powinien być jakoś zauważalny, słyszalny, odczuwalny, albo zmierzony przez kogoś. Dotychczas nikt w historii nie doświadczył i nie zmierzył tego rzekomego ruchu Ziemi na wschód. Tymczasem jednak słyszymy, czujemy i doświadczalenie mierzymy nawet lekki powiew wiatru w kierunku **zachodnim**.





30) W swojej książce " South Sea Voyages", Arktyka i Antarktyka, badacz Sir James Clarke Ross opisał swoje doświadczenia i wnioski z nocy 27 listopada 1839 r. i stwierdził, że Ziemia musi być statyczna: " *Niebo jest przejrzyste..to pozwala nam obserwować wyższe warstwy chmur, które przemieszczają się w dokładnie przeciwnym kierunku do tego, z którego wieje wiatr. Okoliczności, które są często rejestrowane w naszym meteorologicznym czasopiśmie zachodzą zarówno z północnego-wschodu i południowego-wschodu. Również zjawisko to było zaobserwowane przez dawnych podróżników. Kapitan Basil Hall obserwowł to zjawisko ze szczytu Peak Of Tenerife (Hiszpania). Również Hrabia Paweł Edmund Strzelecki na rosnącej górze wulkanicznej Kiranea Owhyhee na wysokości 4000 stóp powyżej wiejącego wiatru, doświadczył wpływ przeciwległęgo strumienia powietrza o innych warunkach hygrometrycznych i termometrycznych. Hrabia Strzelecki dalej informuje o następnych, pozornie nietypowych wydarzeniach, że na wysokości 6000 stóp poczuł strumień powietrza dmuchający pod kątem prostym do niższej warstwy, również o innych warunkach hygrometrycznych i termometrycznych ale cieplejszy od poprzedniej warstwy".* **Taki stan atmosfery jest zgodny z faktem, co wykazały również inne dowody, że Ziemia jest w spoczynku**".

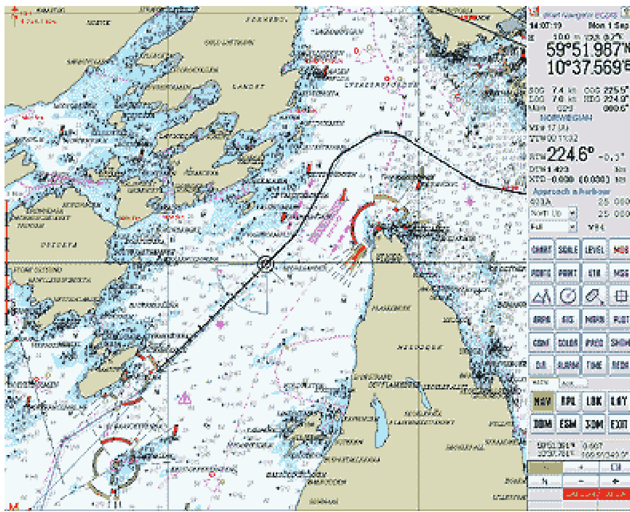


31) Cytując " Zetetic Cosmogeny" Thomas Winships stwierdził: *"Wyobraźmy sobie, jaką siłę miałoby powietrze wprawione w ruch przez ciało sferyczne o średnicy 8000 mil które obraca się w kółko z prędkością 1000 mph, pędząc mimośrodowo przez niebiosa z prędkością 65,000 mph. Teraz zapytajmy jak mieszkańcy na tak szybko wirującym globie są w stanie utrzymać swoje włosy na głowie? Jeśli Ziemia - glob rotuje w osi z imponującą prędkością ok 1650 km/h to tak ogromne masy bez wątpienia spowodowałyby ogromny przepływ powietrza i wiatrów na zajmowanej przestrzeni. Wiatr powinien wiać tylko w jednym kierunku a wszytko inne jak chmury, przemieszczać się w kierunku rotacji ciała sferycznego.* ***Fakt, że Ziemia jest statyczna potwierdzają latawce*** *"*.

32) Jeśli "grawitacja" uznawana jest za siłę wystarczająco mocną aby utrzymać oceany, budynki, ludzi i atmosferę przytwierdzoną do powierzchni szybko rotującej kuli, to niemożliwe jest aby jednocześnie ta sama siła grawitacji była na tyle słaba aby pozwalać ptakom i samolotom poderwać się i swobodnie lecieć we wszystkich kierunkach.

33) Jeśli "grawitacja" jest na tyle mocna by zakrzywić tak ogromne obiekty jak oceany dookoła kulistej Ziemi, to dla ryb i innych stworzeń morskich pływanie w tak mocno ściśniętej (przyciąganej) wodzie byłoby niemożliwe.

34) Kapitanowie statków podczas nawigacji morskiej na dużych dystansach nigdy nie uwzględniają rzekomego zakrzywienia Ziemi w swoich kalkulacjach. Najpopularniejszą metodą nawigacji jest użycie **płaszczyzny** a nie trygonometrii kuli. Wszystkie obliczenia matematyczne oparte są na założeniu, że Ziemia jest idealnie płaska. Gdyby Ziemia była w rzeczywistości kulista, to tak błędne założenie doprowadziłoby do stałej, rażącej nieścisłości. Podróżnikom używającym płaszczyzny do żeglowania wszystko funkcjonowało idealnie zarówno w teorii jak i praktyce od tysięcy lat. Trygonometria płaszczyzny okazała się dokładniejsza od trygonometrii kuli przy ustalaniu odległości wszechoceanów.



35) Jeśli Ziemia w rzeczywistości jest kulista, wtedy każda linia południowej szerokości geograficznej mierzona od równika powinna stopniowo zmniejszać swój obwód wraz ze zbliżaniem się do bieguna południowego. Jeśli jednak Ziemia jest rozległą płaszczyzną, płytą, wtedy każda linia południowej szerokości geograficznej mierzonej od równika powinna stopniowo zwiększać dystans w obwodzie w raz z przemieszczanem się w kierunku południowym. Faktycznie wielu kapitanów statków nawigujących na południe od równika stwierdziło, że teoria globu znalazła się drastycznie poza rozważaniem, co więcej podróżujący dalej na południe zeznali, że Ziemia nie może być kulą.

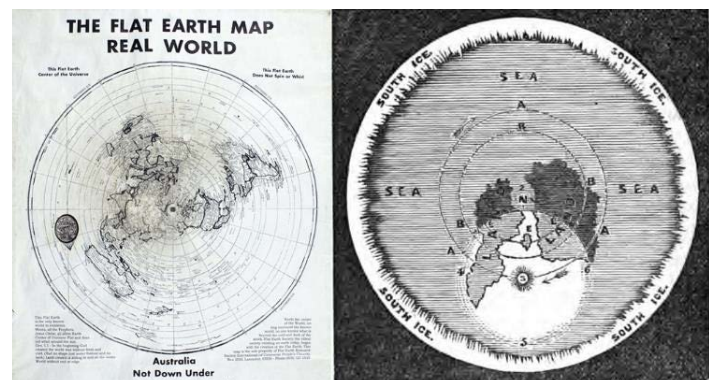


36) Podczas podróży Kapitam James Clark Ross na szerokości Antarktyki, często opisywał w swoim dzienniku zdumienie jak to rutynowo znaleźli się poza zgodnością z ich wykresami. Stwierdził, że znajdują się średnio od 12-16 mil poza ich obliczeniami każdego dnia. Później, dalej na południe aż o 29 mil.



37) Porucznik Charles Wilkes dowodzący wyprawą badawczą Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych na Antarktykę w latach 1838-42 również wspominał w swoich dziennikach o ciągłym znajdowaniu się dalej na wschód niż przypuszczano, czasami nawet 20 mil w mniej niż 18 godzin.

38) Cytując wielebnego Thomasa Milner : ”*Na południowej półkuli, statki płynące do Indii żeglowały na wschód od przylądka Dobrej Nadzieii i płynęły wzdłóż wybrzeża Afryki, które stosownie do ich rozrachunków leżało za nimi. To nieszczęście przydarzyło się fregacie “The Challenger” w 1845 r. Dlaczego statek jej królewskiej mości “Conqueror” zabłądził ? jak również wiele innych, wspaniałych statków, w idealnym stanie, doskonale obsadzone, doskonale nawigowane a jednak zostały rozbite, przy spokojnej wodzie a nie tylko w ciemną noc czy podczas mgły ale w biały dzień w świetle Słońca. W pierwszym przypadku podróżnicy uderzyli o wybrzeże, w drugim przypadku o zatopioną skałę. Czy przyczyną rozbicia jednostek były błędy w wyliczeniach?* ” Prostą odpowiedzią na te zdarzenia to fakt, że Ziemia nie jest kulą.



39) Praktyczny pomiar odległości wzięty z Australijskiego podręcznika “Almanack, Spedytorzy i Importerzy” stwierdza, że dystans w prostej linii pomiędzy Sydney i Nelson to 1550 mil co daje 22 stopnie 2'14” różnicy w długości geograficznej. Dlatego jeśli 22 stopnie z 360 stopni stanowi 1550 mil wtedy całość będzie mierzyć 25,182 mile. To nie tylko stanowi więcej niż kula Ziemska ma w obwodzie na równiku, ale całe 4262 mile więcej. To tak, jakby południowa szerokość geograficzna na “świecie kuli” mierzona była na równiku, który przechodziłby przez Sydney.

40) Z Przylądka Horn (Chile) do portu Philip w Melbourne (Australia) zmierzony dystans to 10,500 mil albo 143 stopnie odległości szerokości geograficznej. Dodane stopnie do 360 dają łączny dystans 26,430 mil wokół tej konkretnej szerokości geograficznej co jest ponad 1500 mil więcej, niż Ziemia ma na równiku i kilka tysięcy mil większy dystans niż powinien być na tych południowych szerokościach geograficznych.

41) Podobne obliczenia wykonane od Przylądka Dobrej Nadzieii(Południowa Afryka) do Melbourne (Australia) na średniej południowej szerokości geograficznej 33,5 stopnia, dały w przybliżeniu ponad 25,000 mil, co jest ponownie więcej niż największy obwód Ziemi na równiku. Obliczenia z Sydney (Australia) do Willington (Nowa Zelandia) ze średnią południową szerokością 33,7 stopnia, co daje w przybliżeniu obwód 25,500 mil który jest jeszcze większy ! Nawiązując do teorii kuli, obwód Ziemi na 37,5 stopnia południowej

szerokości powinien wynosić tylko 19,757 mil to prawie 6000 mil mniej niż praktyczne wyliczenia.



42) W kulistym modelu Ziemi Antarktyka jest lodowym kontynentem pokrywającym dół kuli od 78 stopnia południowej szerokości geograficznej do 90 stopnia, a jest to nie więcej niż 12,000 mil w obwodzie. Wielu dawnych badaczy jak Kapitan Cook czy James Clark Ross próbowali opłynąć Antarktykę co zajęło im od 3-4 lat przepływając od 50,000 - 60,000 mil. Brytyjski statek Challenger wykonał kompletne opłynięcie Antarktyki przemierzając 69,000 mil co jest całkowicie niespójne z modelem kuli.



43) Gdyby Ziemia była kulą to istnieje kilka lotów na południowej półkuli, które powinny obrać najkrótszą i najszybszą drogę poprzez kontynent Antarktyki. Są to loty relacji Santiago-Chille do Sydney-Australia, które zamiast obrać najkrótkszą i najszybszą drogę w prostej linii ponad Antarktyką, to wszystkie tego typu loty wykonują wszelkiego rodzaju objazdy we wszystkich kierunkach z dala od Antarktyki, tłumacząc się, zbyt niską dla samolotów temperaturą powietrza. Jest wiele lotów na Antarktykę, ponad nią i z Antarktyki a NASA twierdzi, że dysponuje technologią umożliwiającą bezpieczne przeżycie w dużo zimniejszych i bardziej ekstremalnych warunkach niż występujące gdziekolwiek na Ziemi. Tłumaczenie się zbyt niską temperaturą powietrza jest tylko wymówką.



44) Jeśli Ziemia jest kulą a Antarktyka jest za zimna by można było nad nią przelecieć to jedynym logicznym rozwiązaniem jest lot z Sydney do Santiago de Chile nad Pacyfikiem w linii prostej pozostając na półkuli południowej przez cały lot. Tankowanie paliwa mogłoby się odbyć w Nowej Zelandii albo innym miejscu półkuli południowej wzdłóż linii przelotu jeśli byłoby to konieczne. W rzeczywistości jednak loty relacji Santiago-Sydney przechodzą przez północną półkulę z międzylądowaniem w Los Angeles i innych północno-amerykańskich lotniskach aby później kontynuować lot spowrotem na półkulę południową. Tak absurdalne, śmieszne objazdy nie mają sensu na globie lecz mają idealny sens i tworzą prawie prosta linię kiedy przedstawiamy je na mapie płaskiej Ziemi.



45) Na Ziemi-kuli połączenie lotnicze pomiędzy Johannesbur-Południowa Afryka a Perth-Australia, powinno być lotem w linii prostej nad oceanem indyjskim z dogodnym międzylądowaniem i tankowaniem na Mauritiusie albo Madagaskarze.W rzeczywistości jednak większość lotów z Johannasburga do Perth zastanawiająco zatrzymują się albo w Dubaiu, Hong Kongu lub Malezji co nie ma żadnego sensu na globie. Jest to jednak zrozumiałe kiedy zobrazujemy te połączenia lotnicze na mapie płaskiej Ziemi.



46) Na Ziemi-kuli lot z Cape Town-Południowa Afryka do Buenos Aires-Argentyna, powinien być lotem w linii prostej nad oceanem atlantyckim podążając tą samą szerokością geograficzną. Jednak zamiast tego każdy lot przechodzi przez półkulę północną z międzylądowaniem gdzieś w Londynie, Turcji lub Dubayu. Jeszcze raz nie ma to absolutnie żadnego sensu na globie lecz jest całkiem zrozumiałe po przedstawieniu na mapie płaskiej Ziemi.



47) Na Ziemi-kuli lot z Johannesbur-Południowa Afryka do Sao Paolo-Brazylia powinien być szybkim i prostym lotem wzdłóż 25-go stopnia południowej szerokości. Zamiast tego niemal każdy lot odbywa tankowanie na pięćdziesiątym stopniu północnej szerokości geograficznej począwszy od Londynu! Jedynym powodem takiego idiotycznego przystanku jest fakt, że Ziemia jest płaska.



48) Na Ziemi-kuli lot z Santiago-Chile do Johannesburg-Południowa Afryka powinien być prostym lotem mającym miejsce poniżej zwrotnika koziorożca na południowej półkuli, ale każdy wymieniony lot robi pierwsze, zastanawiające tankowanie paliwa w Senegalu blisko zwrotnika raka na północnej półkuli! Kiedy odwzorujemy to na mapie płaskiej Ziemi, staje się oczywiste i wyraźne do zaobserwowania gdyż Senegal jest faktycznie bezpośrednio w prostej linii, w połowie drogi pomiędzy tymi dwoma miastami.



49) Gdyby Ziemia była kręcącą się kulą ogrzewaną przez Słońce z odległości 93 milionów mil byłoby niemożliwe jednoczesne upalne lato w Afryce, podczas gdy kilka tysięcy mil dalej, Arktyka/Antarktyka doświadcza mrożącej na kość zimy z niewielką ilością słonecznego ciepła. Gdyby ciepło ze Słońca przemierzyło 93 miliony mil do pustyni Sahara, absurdem jest twierdzić, że kolejne 4,000 mil (0,00004 %) do Antarktyki będzie całkowicie anulować taki upał powodując tak drastyczne różnice.

50) Jeśli Ziemia rzeczywiście byłaby kulą, polarne regiony Arktyki i Antarktyki oraz na terenach na porównywalnych szerokościach na północy i południu powinny występować podobne warunki i porównywalne temperatury, zmiany pór roku, długość światła dziennego oraz życie roślin i zwierząt. W rzeczywistości jednak, regiony Arktyki i Antarktyki oraz regiony o porównywalnej szerokości geograficznej północnej i południowej od równika różnią się znacznie na wiele sposobów. Jest to załkowicie niezgodne z modelem kuli ziemskiej a jednocześnie zgodne z modelem płaskiej Ziemi.



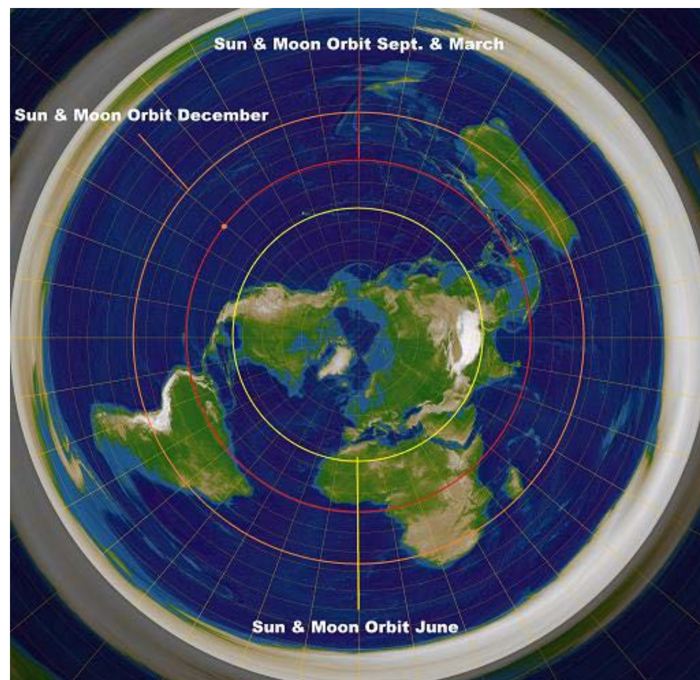
51) Antarktyka jest najzimniejszym miejscem na Ziemi ze średnią, roczną temperaturą około minus 57 stopni Fahrenheita i rekordowo niską minus 135,8 stopnia! Jednak średnia roczna temperatura na biegunie północnym jest stosunkowo cieplejsza o 4 stopnie. Przez cały rok temperatury na Antarktyce są o blisko połowę niższe, niż porównywalne temperatury na tych arktycznych szerokościach geograficznych. Północny region Arktyki cieszy się umiarkowanie ciepłymi latami i umiarkowanymi zimami. Natomiast region południowej Antarktyki nigdy nawet nie ogrzewa się do tego stopnia aby stopić wieczny śnieg i lód. Na przechylonej, chwiejnej, kulistej Ziemi orbitującej jednolicie dookoła Słońca, arktyczne i antarktyczne temperatury oraz pory roku nie powinny różnić się aż tak bardzo.

52) Islandię położoną na 65 stopniu północnej szerokości geograficznej zamieszkuje 870 różnych gatunków roślin i obfita różnorodność zwierząt. Porównując z wyspą Georgia położoną na 54 stopniu południowej szerokości geograficznej gdzie jest tylko 18 gatunków roślin a życie zwierząt prawie tam nie istnieje. Na tej samej północnej szerokości co Kanada czy Anglia, tam gdzie gęste lasy z różną obfitością różnych drzew, Kapitak Cook napisał o Georgii, że nie był w stanie znaleźć pojedynczego krzewu, wystarczająco dużego by zrobić sobie z niego wykałaczki! Cook pisał: “ *Nie widzę żadnego drzewa, ziemia leżąca na południu jest skazana przez naturę na wieczną zmarźlinę. Nigdy nie czuję ciepła promieni słonecznych, której straszne i dzikie oblicze powoduje, że nie mam słów by to opisać. Nawet morskie życie jest żadkie na ogromnych połaciach a ptaki morskie są tutaj rówież żadko widziane lecące ponad tak samotnym lądem. Kontrast pomiędzy ograniczonym życiem organicznym w strefie Arktyki i Antarktyki jest bardzo nadzwyczajny i znaczący* ”.

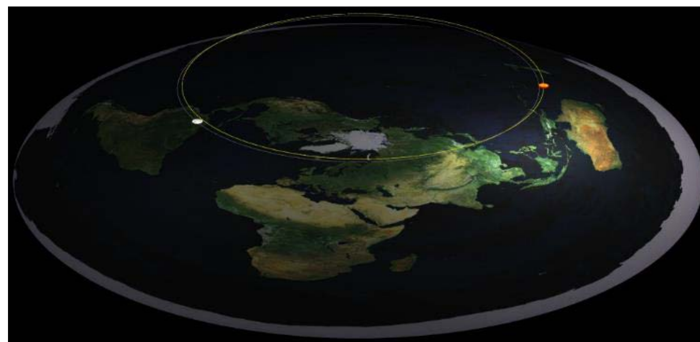


53) W miejscach o porównywalnej szerokości geograficznej północnej i południowej, Słońce zachowuje się inaczej niż miałoby to miejsce na obracającej się, sferycznej Ziemi ale dokładnie tak jak powinno na płaskiej Ziemi. Dla przykładu najdłuższe letnie dni na północ od równika są dużo dłuższe od tych na południe od równika a najkrótsze zimowe dni na północ od równika są dużo krótsze niż te najkrótsze na południe od równika. To jest niewytłumaczalne na jednolicie wirującej, chwiejnej kuli ziemskiej ale pasuje dokładnie do modelu płaskiej Ziemi ze Słońcem podróżującym wokół, ponad Ziemią od zwrotnika do zwrotnika.

54) W miejscach o porównywalnej szerokości geograficznej północnej i południowej, świt i zmierzch wyglądają inaczej, niż miałoby to miejsce na orbitującej kuli ale dokładnie tak, jak powinno to wyglądać na płaskiej Ziemi. Na północy świt i zmierzch przychodzą powoli i trwaj znacznie dłużej niż świt i zmierzch na południu, który przychodzi i zachodzi bardzo szybko. W pewnych miejscach na północy zmierzch może trwać nawet godzinę, podczas gdy na porównywalnej południowej szerokości w ciągu kilku minut światło słoneczne całokowicie zanika. To jest niewytłumaczalne na jednolicie obracającej się, chwiejnej kuli ziemskiej, lecz jest dokładnie takie jak oczekuje się tego na płaskiej Ziemi, ze Słońcem poruszającym się szybciej, szerszym okręgiem ponad południowymi obszarami i wolniej, węższym okręgiem nad północnymi obszarami.



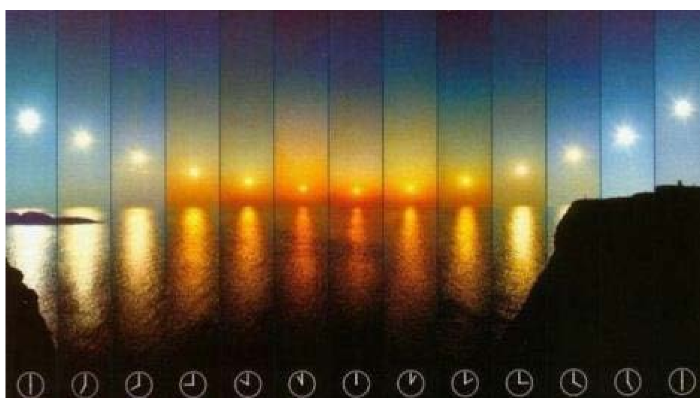
55) Jeśli Słońce krąży wokół ponad Ziemią każdorazowo co 24 godziny, stale przemieszczając się od zwrotnika do zwrotnika co 6 miesięcy, to wynika z tego, że północne regiony corocznie otrzymują dużo więcej ciepła i światła słonecznego niż regiony na południowych szerokościach. Skoro Słońce musi rozciągać się ponad większymi obszarami południowymi, to w ciągu tych samych 24 godzin ma do przebycia mniejsze północne obszary co oznacza, że przejście musi być również proporcjonalnie szybsze. To dokładnie tłumaczy różnice temperatur, pór roku, długości światła dziennego, roślin i zwierząt na Arktyce i Antarktyce. Dlatego antarktyczny, poranny świt i wieczorny zmierzch są bardzo raptowne i nagłe jeśli porównamy je z północą. To tłumaczy również dlaczego podczas wielu arktycznych (północnych) letnich nocy Słońce nie zachodzi wcale!



56) Arktyczne zjawisko, fenomen znany jako “Midnight Sun” to Słońce w środku nocy, występujące co roku podczas przesilenia letniego gdzie kilka dni z rzędu obserwator, stojący wystarczająco daleko na północ może oglądać Słońce na niebie podążające w koło ponad jego głową. Słońce wznosi się i opada przez cały dzień nigdy całkowicie nie zachodząc przez 72 godziny. Gdyby Ziemia w rzeczywistości była wirująca kulą, obracającą się dookoła Słońca to jedynym miejscem gdzie takie zjawisko jak “Midnight Sun” byłoby możliwe do zaobserwowania byłby północny i południowy biegun. Z każdego innego punktu od 89 stopnia szerokości w dół, bez względu na nachylenie czy pochylenie, obserwowanie Słońca przez ciągłe 24 godziny byłoby niemożliwe. Aby zobaczyć Słońce na obracającym się globie z miejsc innych niż bieguny, trzeba byłoby patrzeć kilometrami poprzez lądy i morza, przez część obrotu kuli Ziemi.



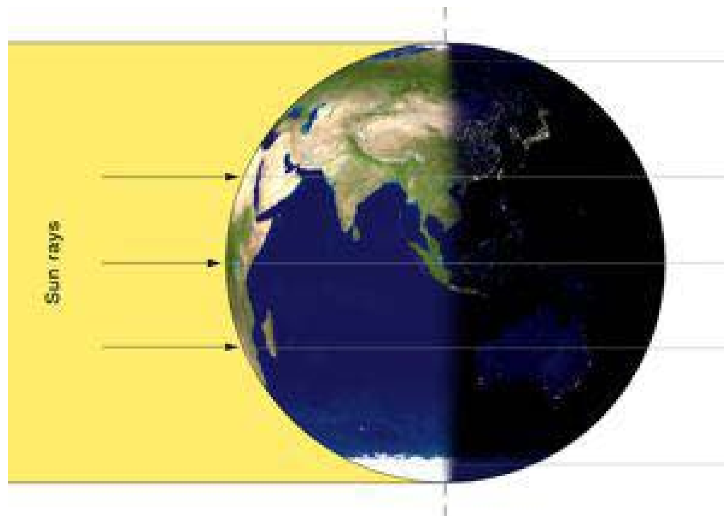
57) Grupa rządząca twierdzi, że "Midnight Sun", czyli Słońce nie zachodzące za horyzont przez 72 godziny jest zjawiskiem obserwowalnym również na Antarktyce, południowym biegunie. Jednak nie mają na to żadnych dowodów w postaci filmów video. Nie pozwalają nawet niezależnym odkrywcom na podróż do Antarktyki w czasie przesilenia zimowego w celu weryfikacji lub obalenia tego twierdzenia. Istnieją natomiast dziesiątki nagrań video opublikowanych i dostępnych, ukazujące arktyczne (północne) "Midnight Sun" co zostało zweryfikowane i potwierdzone bez cienia wątpliwości.



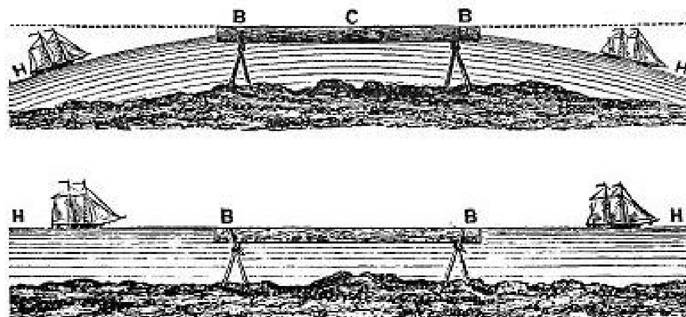
58) Belgijskie Królewskie Towarzystwo Geograficzne odnotowało w swoim "Expedition Antarctique Belge", że w okresie ciężkiej antarktycznej zimy, od 71 stopnia południowej szerokości geograficznej i dalej na południe Słońce zachodzi 17 maja i nie jest widoczne nad horyzontem aż do 21 lipca! To jest całkowicie w sprzeczności z teorią kuli ziemskiej ale łatwo wytłumaczalne przy modelu płaskiej Ziemi. "Midnight Sun" czyli "Północne Słońce", jest obserwowane z dużych wysokości geograficznych w skrajnych północnych szerokościach podczas arktycznego lata ponieważ Słońce w swoim najbardziej wewnętrznym cyklu krąży wystarczająco wąsko, blisko północnego bieguna pozostając widoczne powyżej linii horyzontu dla kogoś stojącego w takim miejscu. Podobnie na skrajnych południowych szerokościach podczas arktycznego lata, Słońce całkowicie znika z pola widzenia na ponad 2 miesiące ponieważ znajduje się nad północnym zwrotnikiem, w najbardziej wewntrznym łuku swojej "bumerangowej podróży". Słońce krąży nad północnym centrum zbyt blisko aby było widoczne nad południowymi szerokościami.



59) Cytując Gabrielle Henriet: "*Teoria rotacji Ziemi może być raz na zawsze definitywnie odrzucona jako niepraktyczna, wskazując następujące niedopatrzenie. Mówi się, że obrót Ziemi trwa 24 godziny ze stałą prędkością. W związku z czym, koniecznie dni i noce powinny mieć identyczny czas trwania po 12 godzin przez cały rok. Słońce powinno niezmiennie wschodzić rankiem i zachodzić wieczorem o tej samej godzinie, w rezultacie równonoc byłaby każdego dnia od 1 stycznia do 31 grudnia. Należy zatrzymać się i pomyśleć nad tym zanim powiemy, że Ziemia jest w ruchu kołowym, obrotowym. Jak działa system rachunku grawitacji w sezonowych zmianach długości dni i nocy jeśli Ziemia obraca się ze stałą prędkością w ciągu 24 godzin!?* ".



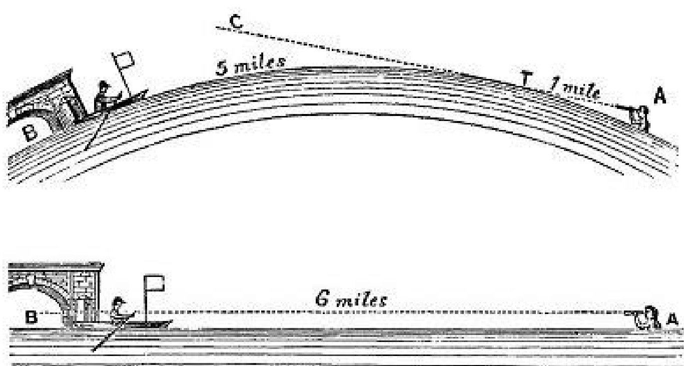
60) Każdy z nas może udowodnić idealnie prosty horyzont morza, oraz to, że Ziemia jest płaska używając zaledwie poziomnicy, statywu i drewnianej deski. Na każdej wysokości powyżej poziomu morza, zamocować od 6-12 stóp długą, gładką i wypoziomowaną deskę położoną sztorcem na statywie i obserwować linię nieba poza deską. Odległy horyzont zawsze wyrównuje się idealnie, równolegle z górną krawędzią deski. Ponadto jeśli poruszysz się w pół obrotu z jednego końca deski do drugiego, podczas obserwacji linii nieba, ponad górną krawędzią deski będziesz w stanie nakreślić klarownie linię, płasko na 10-20 mil w zależności od swojej wysokości. To byłoby niemożliwe gdyby Ziemia była kulą z szerokością 25,000 mil w obwodzie. Horyzont mógłby wyrównać się nad centrum deski ale potem stopnio, zauważalnie opadać w kierunku końców. Tylko na długości 10 mil z każdej strony byłoby łatwo zauważalne zakrzywienie 66,6 stopy z każdego końca.



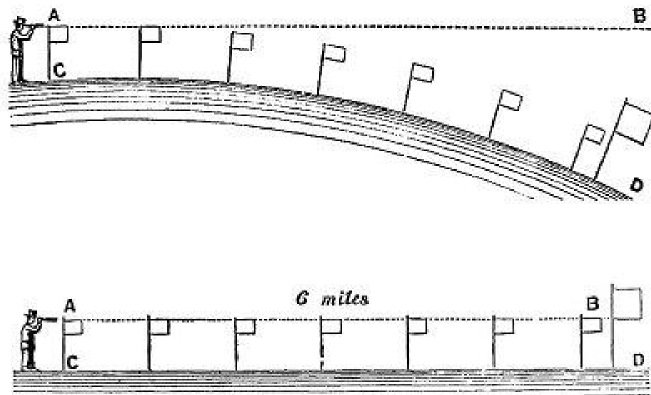
61) Gdyby Ziemia w rzeczywistości była dużą kulą mierzącą 25,000 mil w obwodzie, horyzont byłby zauważalnie zakrzywiony na poziomie morza a wszystko "na" lub "za" horyzontem wydawałoby się odchylone lekko do tyłu z Twojej perspektywy. Odległe budynki wzdłuż horyzontu wyglądałyby jak pochylona wieża w Pizie, odchylając się od obserwatora. Balon z ogrzanym powietrzem startuje, następnie dryfuje stale oddalając się od Ciebie. Na kulistej Ziemi powinien powoli, stale odchylać się do tyłu coraz dalej i dalej wraz z odległością. Dno kosza stawałoby się stopniowo widoczne kiedy szczyt balonu znikałby z pola widzenia. W rzeczywistości jednak budynki, balony, drzewa, ludzie i cokolwiek inne pozostaje prostopadłe do horyzontu/Ziemi bez względu na dystans czy wysokość obserwatora.



62) Eksperyment przeprowadzony przez Samuela Rowbotham w Old Bedford Level udowodnił niezbicie, że woda w kanale pozostaje w całkowitym poziomie na rozciągłości 6 mil. Stanął on w kanale ze swoim teleskopem trzymanym na wysokości 8 cali nad powierzchnią wody. Następnie jego przyjaciel siedzący w łodzi z flagą umieszczoną na wysokości 5 stóp odpłynął na odległość 6 mil. Gdyby Ziemia miała kształt piłki mającej 25,000 mil szerokości w obwodzie, to woda na odcinku 6 mil powinna układać się w łuk dokładnie 6 stóp wyżej na środku. Tak więc cała łódź z flagą powinna ostatecznie zniknąć z widoku, podczas gdy w rzeczywistości cała łódź wraz z flagą była widoczna na tej samej wysokości i na całej trasie.



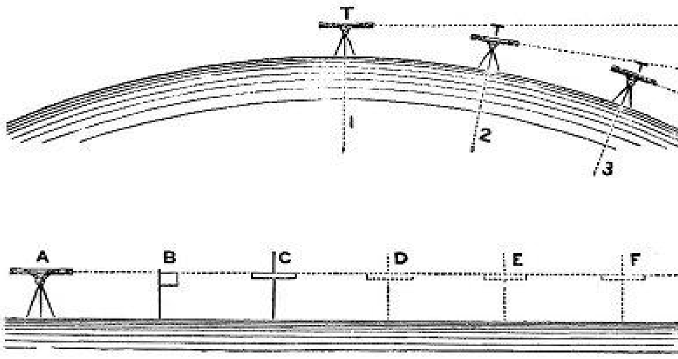
63) W drugim eksperymencie Dr. Rowbotham przymocował flagi na wysokości 5 stóp wzdłóż linii brzegowej stawiając jedną flagę co milę. Następnie za pomocą teleskopu zamontowanego na wysokości 5 stóp zaraz za pierwszą flagą. Szczyty wszystkich sześciu flag były całkowicie w linii prostej. Gdyby Ziemia była kulą mającą 25,000 mil w obwodzie wtedy flagi powinny stopniowo obniżać się w linii wzroku. Druga flaga powinna obniżyć się o 8 cali, trzecia 32 cale, czwarta 6 stóp, piąta 10 stóp 8 cali, szósta 16 stóp 8 cali!



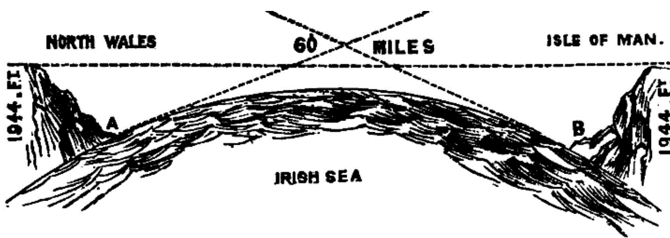
64) Cytując " Earth Not a Globe! " przez Samuel Rowbotham: *" Wiadome jest, że horyzont morza, niezależnie na jakim dystansie rozciąga się na lewo i prawo od obserwatora stojącego na lądzie i zawsze jest w linii prostej. Ten eksperyment był wykonywany w różnych częściach kraju. W Brighton na wzniesieniu blisko toru wyścigowego dwa słupy ustawiono w ziemi 6 jardów od siebie, dokładnie naprzeciwko morza. Mocno napiętą linę rozciągnięto pomiędzy słupami równolegle do horyzontu. Od środka liny widać było nie mniej niż 20 mil patrząc w każdą stronę co daje widziany dystans 40 mil. Obserwowano statek płynący dokładnie w kierunku zachodnim. Lina przecinała ożaglowanie trochę powyżej burty co było widoczne przez kilka godzin aż do momentu, kiedy statek przepłynął cały dystans 40 mil. Statek wchodzący w pole widzenia od wschodu, powinien przepłynąć 20 mil nachyloną płaszczyzną aż dotarłby do centrum łuku. Następnie musiałby spływać taki sam dystans. 20 mil do kwadratu, podzielone przez 8 cali daje nam 266 stóp, czyli dystans poniżej linii początkowej na której znalazłby się statek po przepłynięciu 40 mil".*

65) Cytując dalej Dr. Rowbotham swierdza: " *Na brzegu, blisko Waterloo kilka mil na północ od Liverpool, ustawiono dobry teleskop na wzniesieniu 6 stóp ponad poziomem wody. Był skierowany na wielki parowiec, który właśnie opuszczał rzekę Mersey płynąc do Dublina. Stopniowo malejący masztowiec zbliżał się do horyzontu aż nareszcie, po ponad 4 godzinach zniknął. Przeciętna prędkość parowca płynącego do Dublina to max 8 mil na godzinę. Tak więc statek powinien przepłynąć dystans około 32 mil aż szczyt masztu zbiegnie się z horyzontem. Te 6 stóp na które teleskop został uniesiony wymagałby 3 mil odliczone dla wypukłości. Pozostaje nam 29 mil, do kwadratu odległości podzielone przez 8 cali, co daje nam 560 stóp. Odliczając 80 stóp wysokości masztu otrzymujemy 480 stóp poniżej linii horyzontu zgodnie z doktryną okrągłości. Dużo więcej eksperymentów tego typu było wykonanych i zawsze rezultat byl całkowicie niezgodny z modelem Ziemi w kształcie globu. "*

66) Dr. Rowbotham przeprowadził kilka innych eksperymentów przy użyciu teleskopu, poziomnicy, sekstantu i "teodolitu" - specjalnego, precyzyjnego urządzenia do pomiaru kątów. Poprzez umieszczenie teodolitów na jednakowej wysokości wymierzone kolejno jeden po drugim. Po raz kolejny udowodnił, że Ziemia jest płaska i bez żadnego nawet najmniejszego jednocalowego zakrzywienia. Jego odkrycia spowodowały dość spore zamieszanie w środowisku naukowym i dzięki jego 30 letnim staraniom, kształt Ziemi stał się gorącym tematem do rozmów w XIX wieku.



67) Dystans poprzez Morze Irlandzkie od portu Douglas na wyspie Man do wielkiego Orm Head w północnej Walii to 60 mil. Gdyby Ziemia była kulą, wtedy powierzchnia wody powinna formować łuk o długości 60 mil z centrum łuku wzniesionym na wysokości 1944 stóp wyżej niz linie brzegowe na obu końcach. Dobrze jednak wiadomo i łatwo jest to zweryfikować, ze w jasny dzień, ze skromnej wysokości 100 stóp wielki Orm's Head jest widoczny z portu Douglas co byłoby całkowicie niemożliwe na kuli o obwodzie 25,000 mil. Przy założeniu, że 100 stóp wysokości powoduje pojawienie się horyzontu w odległości około 13 mil, to pozostałe 47 mil oznacza, że linia brzegowa Walii powinna znajdować się 1472 stopy poniżej linii wzroku, nieprawdopodobnie nisko!



68) Drapacze chmur w mieście Philadelphia są bardzo dobrze widziane ze wzgórza Apple Pie w New Jersey z odległości 40 mil. Gdyby Ziemia była kulą o obwodzie 25,000 mil, odliczając 205 stóp wysokości wzgórza Apple Pie, Philadelphijskie drapacze chmur powinny być schowane 335 stóp za krzywizną Ziemi.



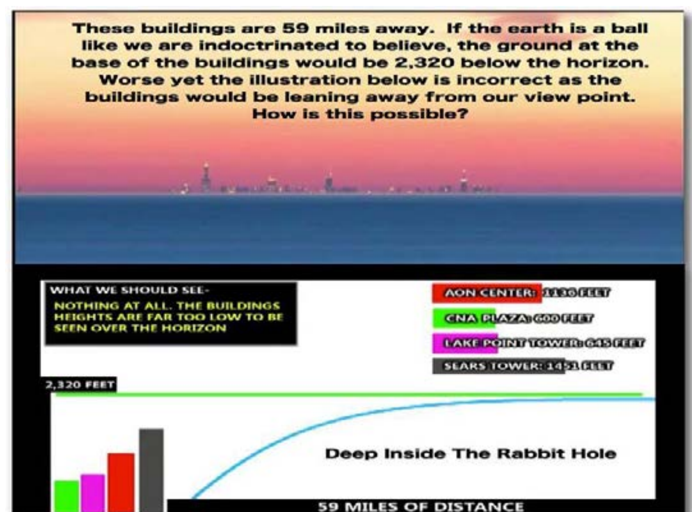
69) Drapacze chmur w mieście Nowy Jork są wyraźnie widoczne z góry Harriman State Park's Bear z odległości 60 mil. Gdyby Ziemia była kulą o obwodzie 25,000 mil, to zobaczenie drapaczy chmur w Nowym Jorku ze szczytu góry Harriman z wysokości 1,283 stóp, określając za pomocą twierdzenia Pitagorasa dystans do horyzontu cyli 1,23 razy pierwiastek z wysokości w stopach co oznacza, że powinny być niewidoczne pozostając 170 stóp za krzywizną ziemi.



70) Z Washington's Rock in New Jersey, z wysokości 400 stóp, w słoneczny dzień można zobaczyć drapacze chmur w dwóch miastach czyli New York i Philadelphia w przeciwnych kierunkach jednocześnie, ogarniając wzrokiem dystans 120 mil. Gdyby Ziemia była kulą mającą w obwodzie 25,000 mil, wtedy drapacze chmur w obydwu tych miastach powinny być schowane ponad 800 stóp za krzywizną Ziemi.



71) Często jest możliwe zobaczenie budynków w mieście Chicago z poziomu morza w odległości 60 mil z drugiego końca jeziora Michigan. W 2015 r. po sfotografowaniu tego zjawiska przez fotografa Joshua Nowicki, w kilku programach informacyjnych szybko stwierdzono, że wykonane zdjęcie przedstawia "superior mirage", czyli anomalię atmosferyczną spowodowaną inwersją, odwróceniem temperatury. Miraż na pewno nie występujew tym przypadku gdyż budynki o których mowa stały skierowane w prawidłową stronę do góry i wyraźnie widoczne a nie jako odwrócone, zamglone, złudne miraż. Gdyby Ziemia była kulą mającą 25,000 mil w obwodzie to budynki powinny znaleźć się 2,400 stóp poniżej linii horyzontu.



72) 16 października 1854 r. gazeta "The Times" opisała wizytę królowej w Great Grimsby z Hull notując, że byli oni w stanie zobaczyć wysoką na 300 stóp wieżę z odległości 70 mil. Na Ziemi, w kształcie kuli o obwodzie 25,000 mil, uwzględniając ich podwyższenie 10 stóp ponad poziomem morza i wysokość wieży 300 stóp, z odległości 70 mil cała wieża powinna pozostać 2,600 stóp poniżej linni horyzontu.

73) W 1872 r. Kapitan Gibson wraz z załoga, żeglując statkiem "Thomas Wood" z Chin do Londynu doniósł, że widział całą wyspę Świętej Heleny, w jasny dzień z odległości 75 mil. Uwzględniając ich wysokość podczas pomiarów, na kuli ziemskiej o szerokości w obwodzie 25,000 mil, widziana przez nich wyspa powinna znajdować się 3,650 stóp poniżej ich linii wzroku.

74) Z włoskiego miasta Genoa znajdującego się tylko 70 stóp n.p.m. wyspa Gorgona jest często widzianana z odległości 81 mil. Gdyby Ziemia była kulą mierzącą w obwodzie 25,000 mil, wyspa Gorgona powinna być ukryta 3,332 stopy poniżej krzywizny Ziemi.



75) Z miasta Genoa we Włoszech, 70 stóp n.p.m. jest również możliwe zobaczenie wyspy Corsica leżącej w odległości 99 mil. Gdyby Ziemia była kulą mierzącą w obwodzie 25,000mil wyspa Corsica powinna zawsze pozostać schowana 5,245 stóp, prawie całą milę poniżej horyzontu.



76) Z miasta Genoa we Włoszech, 70 stóp n.p.m. można zobaczyć wyspę Capraia leżącą w odległości 102 mil. Gdyby Ziemia była kulą mierzą w obwodzie 25,000 mil, Capraia powinna pozostać schowana 5,605 stóp, ponad 1 milę poniżej domniemanego zakrzywienia.



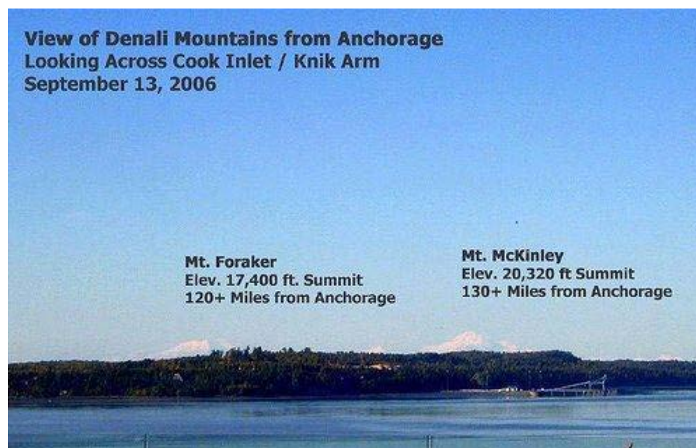
77) Również z miasta Genoa, w jasny, przejżysty dzień wyspa Elba może być widziana z nieprawdopodobnej odległości 125 mil! Gdyby Ziemia była kulą o obwodzie 25,000 mil, Elba powinna być zawsze niewidoczna, schowana 8,770 stóp za zakrzywieniem Ziemi.



78) Z Anchorage na Alasce, ze wzniesienia 102 stóp, w przejrzysty dzień widoczna jest gołym okiem góra Foraker leżąca w odległości 120 mil. Gdyby Ziemia była kulą mierzącą 25,000 mil w obwodzie to góra Foraker ze szczytem na wysokości 17,400 powinna odchylać się do tyłu od obserwatora pokrywając 7,719 stóp zakrzywienia ziemi. W rzeczywistości cała góra stoi prosto i jest łatwo widoczna od podłoża aż po szczyt.



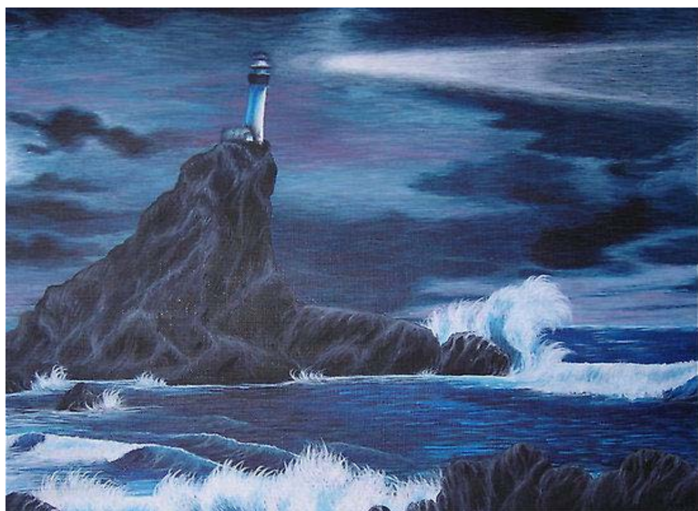
79) Z miasta Anchorage na Alasce ze wzniesienia 102 stóp w jasny, przejrzysty dzień góra McKinley jest wiraźnie widoczna gołym okiem z odległości 130 mil. Gdyby Ziemia była kulą mierzącą 25,000 mil w obwodzie, góra McKinley o wysokości 20,320 stóp powinna odchylać się do tyłu od obserwatora i pokryć połową objętości, czyli 9,220 stóp wygięcia Ziemi. W rzeczywistości jednak cała góra, może być łatwo widzialna, stojąca prosto od podstawy aż po szczyt.



80) W czasopiśmie z lutego 1895 r. marynarz żeglujący po Oceanie Indyjskim blisko wybrzeży Mauritius zgłosił, że widział statek który okazał się być niewiarygodnie daleko bo aż 200 mil!. To zdarzenie spowodowało jeszcze bardziej zagorzałą debatę w kręgach żeglarzy w tamtych czasach. Kolejne potwierdzenie otrzymaliśmy od innego świadka z Aden-Jemen, który zgłosił, że

widział zaginiony parowiec Bombay z odległości 200 mil. Poprawnie wskazał dokładny wygląd, położenie i kierunek parowca. Wszystkie informacje zostały później potwierdzone ze zgodnością przez osoby będące na pokładzie. Takie obserwacje są absolutnie niewytłumaczalne gdyby Ziemia była rzeczywiście kulą mającą 25,000 mil w obwodzie. Statki widziane z odległości 200 mil musiałyby znajdować się około 5 mil poniżej linii wzroku!.

81) Odległość z której różne światła latami morskich na całym świecie są widoczne na morzu znacznie przekracza to, co możnaby było zaobserwować na Ziemi mającej kształt kuli o szerokości 25,000 mil w obwodzie. Na przykład światło z Dunkerque w południowej Francji, na wysokości 194 stóp jest widoczne z łodzi (10 stóp nad poziomem morza) z odlgłości 28 mil. Trygonometria kuli mówi, że gdyby Ziemia była globem z krzywizną 8 cali na milę do kwadratu, to światło powinno byc ukryte 190 stóp poniżej linii horyzontu.



82) Światło w porcie Nicholson w Nowej Zelandii znajduje się na wysokości 420 stóp n.p.m. i jest widoczne z odległości 35 mil, gdzie powinno być 220 stóp poniżej linii horyzontu.

83) Światło z Egero w Norwegii znajduje się 154 stopy nad powierzchnią wody i jest widoczne z 28 mil, gdzie powinno być 230 stóp poniżej horyzontu.

84) Światła promenady w Madras znajdują się na wysokości 132 stopy i widoczne są z odległości 28 mil, kiedy powinny być 250 stóp poniżej linii wzroku.

85) Światło z Cordonan na zachodnim wybrzeżu Francji znajduje się na wysokości 207 stóp n.p.m. i jest widoczne z 31 mil, gdzie powinno być 280 stóp poniżej linii wzroku.

86) Światło z Cape Bonavista - Nowa Fundlandia, znajduje się na wysokości 150 stóp n.p.m. i widoczne jest z odległości 35 mil, gdzie powinno być 491 stóp poniżej horyzontu.

87) Wieża latami morskiej kościoła parafialnego Św. Botolpha w Bostonie znajduje się na wysokości 290 stóp i jest widoczna z ponad 40 mil, gdzie powinna być ukryta 800 stóp poniżej horyzontu!

88) Latarnia na wyspie Wight w Anglii znajduje się na wysokości 180 stóp i widziana jest z 42 mil. Jest to odległość, jak współcześni astronomowie mówią przy której światło powinno padać 996 stóp poniżej linii wzroku.

89) Latarnia morska w Cape L' Agulhas w RPA ma wysokość 33 stopy i znajduje się 238 stóp n.p.m. i można ją zobaczyć z ponad 50 mil. Jeśli świat jest kulą, to światło powinno opaść 1400 stóp poniżej linii wzroku obserwatora.

90) Statua Wolności w New York stoi 326 stóp ponad n.p.m. i w pogodny dzień można zobaczyć ją z odległości 60 mil. Gdyby Ziemia była kulą wtedy Statua Wolności znajdowałaby się nieprawdopodobne 2,074 stopy poniżej horyzontu.



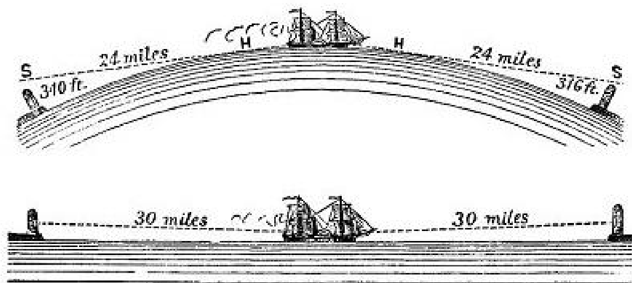
91) Latarnię morską z Port Said w Egipcie, znajdującą się na wysokości zaledwie 60 stóp, zdumiewająco zaobserwowano z odległości 58 mil, gdzie według współczesnej astronomii powinno być 2,182 stopy zakrzywienia poniżej linii zwroku!

92) Iglica Katedry Notre Damę w Antwerpii ma wysokość 403 stopy mierząc od podnóża wieży. Pomiar z wysokością Strasburga to 468 stóp n.p.m. Przy pomocy teleskopu, można wyróżnić statki na horyzoncie a kapitanowie deklarują, że mogą zobaczyć wieżę katedry z niesamowitej odległości 150 mil. Gdyby Ziemia była kulą, to z tej odległości iglica powinna być całą milę, bo aż 5,280 stóp poniżej horyzontu!

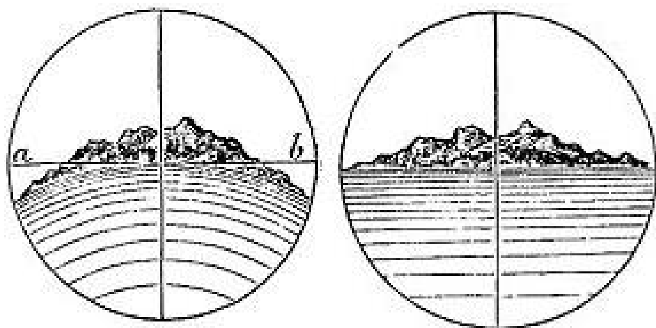


93) Kanał Św. Jerzego między Holyhead i portem Kingstown w pobliżu Dublina ma szerokość 60 mil. W połowie rejsu, pasażer promu stojący na pokładzie zauważył za nim światło z molo Flolyhead jak i również światło przed nim z Poolberg w Dublinie. Światło z molo w Holyhead znajduje się na wysokości 44 stóp a latarnia w Poolberg na wysokości 68 stóp. Osoba stojąca 24 stopy nad wodą, na statku, który znajduje się na środku kanału w połowie drogi 30 mil od obu brzegów, może wyraźnie zobaczyć obydwa światła.

Na Ziemi kuli,mającej 25,000 mil w obwodzie oba światła powinny być ukryte znacznie poniżej obu horyzontów ponad 300 stóp!



94) Ze wzgórza blisko portu Portsmouth w Hampshire-Anglia, patrząc przez Spithead na wyspę Wight, cała podstawa wyspy, gdzie woda i ląd łączą się ze sobą, tworzy idealnie prostą linię o długości 22 mil. Zgodnie z teorią kuli ziemskiej, wyspa Wight powinna opadać 80 stóp od centrum w każdą stronę w celu uwzględnienia koniecznej krzywizny. Krzyżyk dobrego urządzenia pomiarowego, teodolitu, wielokrotnie wykazał idealnie poziomą linię zetknięcia się wody z lądem.



95) W pogodny dzień ze wzgórza w pobliżu portu Douglas na wyspie Man, cała linia brzegowa wybrzeża północnej Walii jest często całkowicie widoczna gołym okiem. Z punktu Ayr przy ujściu rzeki Dee do Holyhead to dystans obejmujący 50 mil który również wielokrotnie okazał się być idealnie poziomy. Gdyby Ziemia rzeczywiście miała zakrzywienie 8 cali na milę do kwadratu jak NASA i nowoczesna astronomia twierdzi, to na długości 50 mil od wybrzeży Walii wzdłóż linii horyzontu w Liverpool Bay musiałoby istnieć łatwo wykrywalne zakrzywienie z punktu centralnego 416 stóp w każdą stronę!

96) Z " 100 dowodów, że Ziemia nie jest globem " według Williama Carpentera: *"Jeśli wyruszymy w podróż do Chesapeake Bay nocą, powinniśmy widzieć światło pochodzące z wyspy Sharpe na godzinę wcześniej niż parowiec do niego dopłynie. Możemy zająć miejsce na pokładzie tak, aby burta statku była w linii ze światłem oraz w polu widzenia. Okazuje się, że w całej podróży pozorna wysokość światła nie będzie się zmieniać w najmniejszym stopniu. Jeśli na dystansie 13 mil został wykonany ruch, to "teoria krzywizny" współczesnych astronomów wymaga różnic w pozornej wysokości światła ze 112 stóp i 8 cali w jedną lub w drugą stronę! Ponieważ nie ma żadnej różnicy, nawet o szerokość włosa, to mamy dowód, że zwykły Chesapeake Bay nie jest zakrzywiony co z kolei jest dowodem na to, że Ziemia nie jest kulą".*

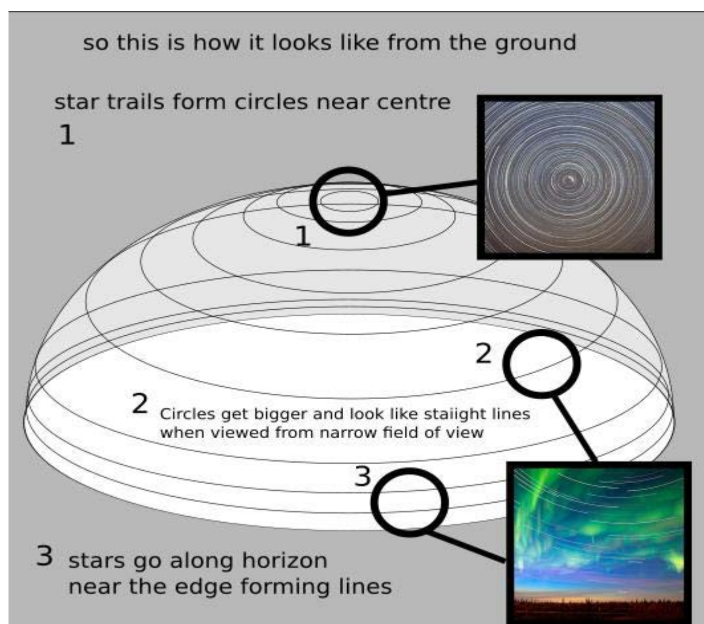
97) NASA oraz współczesna astronomia mówią, że Ziemia jest ogromną kulą odchyloną do tyłu, oscylującą i pędzącą 1000 mph (mil na godzinę) wokół własnej centralnej osi, podróżując 67,000 mph wokół Słońca, orbitując 500,000 mph wokół Drogi Mlecznej, a cała galaktyka, jak rakieta przemierza wrzechświat z niedorzeczną prędkością 670,000,000 mph a wszystko to pochodzi z rzekomego " Wielkiego Wybuchu", eksplozji mającej miejsce 14 miliardów lat temu. Ta łączna suma prędkości 670,568,000 mph do której wszyscy jesteśmy rzekomo przyspieszani, w kilku różnych kierunkach nie jest przez nikogo odczuwalna, obserwowalna, słyszalna i nikt nie potrafi zmierzyć lub udowodnić choćby jeden z tych ruchów czy w ogóle one istnieją.

98) Nasa i współczesna astronomia twierdzą, że Polaris, gwiazda bieguna północnego jest gdzieś pomiędzy 323-434 lata świetlne, czyli około 2 biliardów mil z dala od nas! Po pierwsze należy pamiętać, że pomiędzy 1,938,000,000,000,000 - 2,604,000,000,000,000 mil występuję różnica 666,000, 000,000,000 (ponad 600 bilionów mil!) Jeśli współczesna astronomia nie może ustalić odległości od gwiazdy z rozbierznością **setek bilionów mil**, to być może ich " nauka" jest błędna a ich teoria wymaga ponownego badania. Jednak gdyby nawet zaakceptować ich niejasne odległości do gwiazd, niemożliwe jest heliocentryczne wyjaśnienie, jak Polaris udaje się być zawsze idealnie, prosto nad biegunem północnym, przy różnych domniemanych przechyleniach Ziemi, obrotach i ruchach orbitalnych.

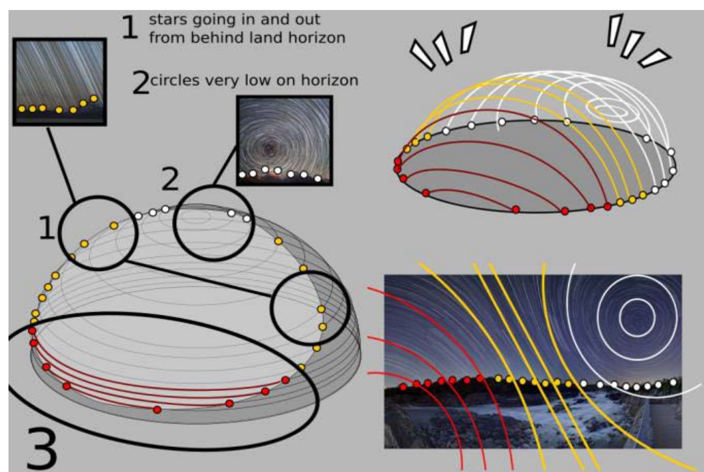


99) Patrząc z kuli ziemskiej na Gwiazdę Polarną (Polaris), położoną bezpośrednio nad biegunem północnym, nie powinno być możliwe obserwowanie tej gwiazdy w dowolnym miejscu na półkuli południowej. Aby zobaczyć Polaris z południowej półkuli kulistej Ziemi, obserwator musiałby w jakiś sposób patrzeć "poprzez glob", a mile lądów i mórz musiałyby być przezroczyste. Polaris widać jednak aż do ponad 20 stopnia szerokości geograficznej południowej.

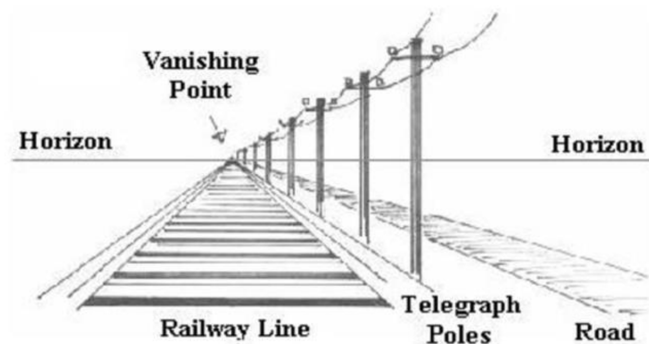
100) Gdyby Ziemia była kulą, krzyż południa "Southern Cross" i inne południowe gwiazdozbiory powinny być w całości widoczne w tym samym czasie, z każdej długości geograficznej, na tej samej szerokości geograficznej tak, jak w przypadku północy z Polaris i okolicznymi konstelacjami. Wielka i Mała Niedźwiedzica (Ursa Major/Minor) oraz wiele innych konstelacji widać z każdego północnego południka jednocześnie, natomiast na południu konstelacje takie jak Krzyż Południa nie wszędzie są widoczne. To dowodzi, że południowa półkula nie jest "pod spodem" jak w modelu kuli ziemskiej, lecz rozciąga się daleko na zewnątrz od północnego punktu centralnego jak w modelu Płaskiej Ziemi.



101) Sigma Octantis jest uważana za centralną gwiazdę południową, podobnie jak Polaris na północy, wokół której rotują wszystkie inne gwiazdy lecz w przeciwnym kierunku. W przeciwieństwie do Polaris, Sigma Octantis NIE jest widoczna jednocześnie z każdego punktu wzdłóż tej samej szerokości geograficznej. Nie jest ona dokładnie w centrum ale około 1 stopień poza centrum, nie jest nieruchoma i właściwie NIE można jej zobaczyć przy pomocy publicznie dostępnych teleskopów! Istnieją uzasadnione spekulacje dotyczące tego, czy Sigma Octantis w ogóle istnieje. Tak czy inaczej, kierunek w którym poruszają się gwiazdy nad naszą głową, opiera się na perspektywie i kierunku w którym patrzymy a nie na której półkuli się znajdujemy.



102) Niektórzy heliocentrycy próbowali sugerować, że stopniowa deklinacja gwiazdy polarnej jest wynikiem przemieszczania się obserwatora w kierunku południowym co z kolei dowodzi o kulistości Ziemi. Bynajmniej, deklinacja gwiazdy Polarnej lub innego obiektu jest po prostu wynikiem Prawa Perspektywy na płaskich powierzchniech. Prawo Perspektywy mówi, że kąt i wysokość na której obiekt jest postrzegany, spada im dalej obserwator oddala się od obiektu, aż w pewnym momencie linia wzroku styka się z powierzchnią Ziemi w miejscu zwanym **punktem zbiegu** (linią horyzontu) poza którą obiekt jest niewidoczny. Model heliocentryczny twierdzi, że horyzont jest początkiem krzywizny Ziemi, podczas gdy w rzeczywistości horyzont jest linią zaniku widzenia, zależnym od siły twoich oczu, instrumentów, pogody i wysokości.



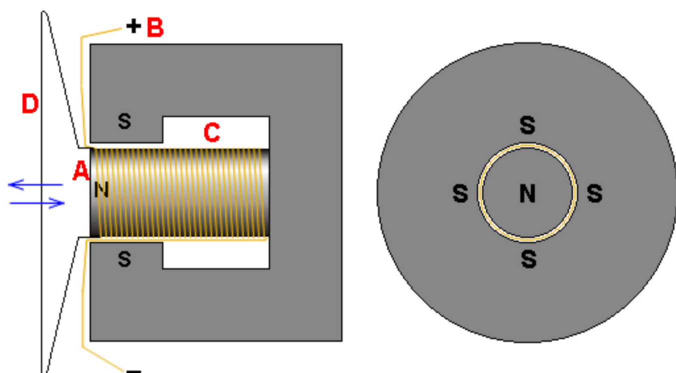
103) Istnieją konstelacje które mogą być oglądane z dużo większych odległości nad powierzchnią Ziemi, niż powinno to być możliwe, gdyby świat był wirującą i orbitującą kulą. Na przykład Ursa major (Wielka Niedźwiedzica) znajdująca się bardzo blisko Polaris (Gwiazda Polarna), widoczna jest z 90 stopnia północnej szerokości geograficznej (biegun północny), całą drogę w dół do 30 stopnia południowej szerokości geograficznej. Aby było to możliwe na kulistej Ziemi, obserwator stojący na południu musiałby patrzeć poprzez setki tysięcy mil wybrzuszenia Ziemi aby dostrzec konstelacje nieba północnego.

104) Konstelację Vulpecula (Lisek) widać z 90 stopią północnej szerokości geograficznej, aż do 55 stopnia południowej szerokości geograficznej. Taurus (Byk), Pisces (Ryby) i Leo (Lew) można zobaczyć od 90 stopnia na północy, aż do 65 stopnia na południu! Obserwator na kulistej Ziemi, niezależnie od pochylenia lub nachylenia, logicznie nie powinien być w stanie widzieć tych konstelacji z tak daleka.

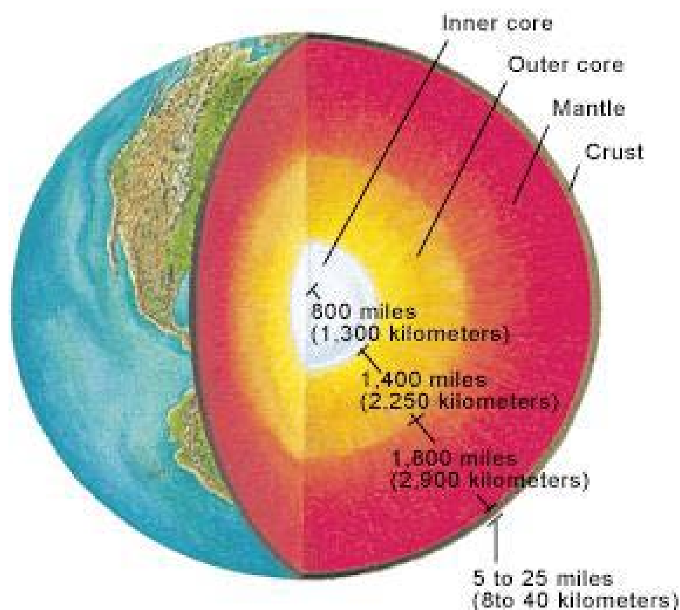
105) Konstelacje Aquarius (Wodnik) i Libra (Waga) widoczne są od 65 stopnia północnego do 90 stopnia południowego! Konstelacja Virgo (Panna) jest widoczna z 80 stopnia północnego do 80 stopnia południowego. Orion można zobaczyć od 85 stopnia na północ, aż do 75 stopnia południowej szerokości geograficznej! Zobaczenie tych konstelacji na takich szerokościach jest możliwe tylko dlatego, że "półkule" nie są w ogóle sferyczne, lecz szerokości geograficzne rozciągają się od środka bieguna północnego na zewnątrz, z gwiazdami wirującymi nad i wokół.



106) Tak zwany “Biegun Południowy“ jest po prostu dowolnym punktem wzdłóż lodów Antarktyki oznaczony biało-czerwonym słupem na szczycie którego umieszczono metalową kulę przedstawiającą Zimię. Ten oficjalny biegun Południowy jest prawdopodobnie nierzeczywistym biegunem. Rzeczywisty biegun może być wyraźnie potwierdzony przy pomocy kompasu pokazującego Północ 360 stopni wokół obserwatora. Ponieważ taki pomiar nigdy nie został potwierdzony, model bieguna pozostaje czystą teorią. Wytłumaczeniem władz na brak potwierdzenia modelu jest stałe przemieszczanie się biegunów geomagnetycznych co uniemożliwia dokonanie weryfikacji.



107) Magnetyczny pierścień jaki można znaleźć w zwykłych głośnikach ma biegun północny w centrum a wszystkie punkty przeciwnego południowego bieguna znajdują się wzdłuż obwodu zewnętrznego magnesu. To doskonale pokazuje magnetyzm naszej płaskiej Ziemi, podczas gdy domniemane źródło magnetyzmu w modelu kuli ziemskiej jest emitowane od hipotetycznego, stopionego rdzenia magnetycznego w środku kuli, który ich zdaniem, zadowalająco powoduje stałe przemieszczanie się obu biegunów, co pozwala uniknąć niezależnej weryfikacji ich dwóch “oficjalnych biegunów ". W rzeczywistości najgłębsze wiercenie w historii wykonała rosyjska firma Kola Ultradeep, której udało się wwiercić tylko 8 mil w dół (około 12 km), więc cały model kuli ziemskiej nauczany w szkołach pokazujący zewnętrzną skorupę, płaszcze, zewnętrzne i wewnętrzne warstwy jest wyłącznie spekulacją. Nigdy nie przewierciliśmy się nawet przez zewnętrzną warstwę skorupy ziemskiej.

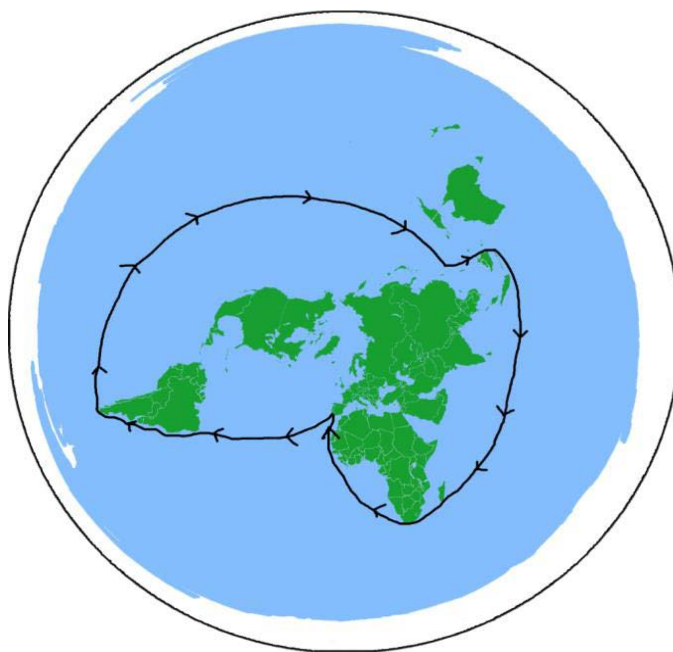


108) Kompas marynarski zdaje się być bezsensownym i niemożliwym w użyciu instrumentem w modelu kuli ziemskiej. Kompas wskazuje jednocześnie północ i południe na płaskiej powierzchni, jednak oficjalnie twierdzi się, że igła kompasu wskazuje dwa bieguny geomagnetyczne na przeciwległych krańcach wirującej kuli, będące w stałym ruchu, których lokalizacja pochodzi od hipotetycznego, stopionego, metalowego rdzenia. Jeśli igła kompasu rzeczywiście jest ściągana w dół na biegunie północnym kuli ziemskiej, to przeciwny południowy koniec igły powinien byc skierowany w górę, wskazując przestrzeń kosmiczną.

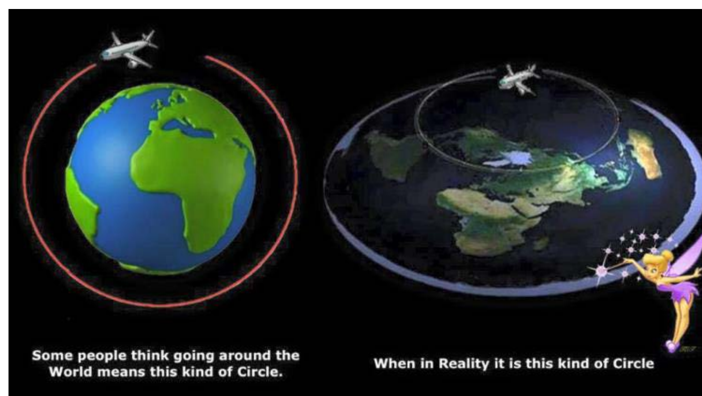


109) Nie ma ustalonego punktu na „Wschód“ lub „Zachód“, tak jak nie ma ustalonego „Południa”. Centralny, północny biegun jest jedynym sprawdzonym , stałym punktem na naszej płaskiej Ziemi, a Południe rozciąga się w linii prostej na zewnątrz od bieguna północnego. Wschód i Zachód są koncentrycznymi okręgami, ze stałym kątem prostym 90 stopni od bieguna. Opłynięcie Ziemi w kierunku zachodnim odbywa się wokół gwiazdyn Polarnej (Polaris), znajdującej się stale po prawej stronie. Natomiast opłynięcie Ziemi w kierunku wschodnim odbywa się wokół Polaris znajdującej się zawsze po lewej stronie.

110) Magellan oraz inni żeglarze podczas opłynięcia Ziemi ze Wschodu na Zachód, są często cytowani jako dowód na kulisty model Ziemi. W rzeczywistości jednak, żeglarstwo lub lotnicto na płaszczyźnie odbywa się pod kątem do bieguna północnego aby ostatecznie powrócić do swojego pierwotnego położenia i nie jest ani trudniejsze ani bardziej tajemnicze niż to, przedstawione na modelu kuli. Tak jak architekt, można umieścić kompas na środku płaskiej kartki papieru i wyznaczyć koło w obu kierunkach wokół „bieguna” nakreślając trasę przelotu samolotu lub opłynięcie statkiem płaskiej Ziemi.



111) Od czasu kiedy biegun północny i Antarktyka są strefami pokrytymi lodem a jakiekolwiek loty samolotów, są tam zabronione, żaden okręt lub samolot nie zdołał kiedykolwiek przemierzyć Ziemię w kierunku z Północy na Południe. Jedynym **niemożliwym** sposobem opłynięcia lub przeloty nad płaską Ziemią jest kierunek z Północy na Południe i to właśnie ten kierunek jest powodem mocno zaostrzonych ograniczeń lotów. Fakt, że do tej pory nawet jedno pojedyncze opłynięcie Ziemi w kierunku z Północy na Południe nigdy nie zostało wykonane i zweryfikowane, służy jako stały dowód, że świat nie jest kulą.



112) Słońce określa południe, jako porę dnia, we wszystkich strefach czasowych kiedy przechodzi bezpośrednio nad głową obserwatora, oddziela strefy co 15 stopni, 24 razy w ciągu doby poruszając się po torze kołowym nad i wokół Ziemi. Gdyby jednak strefy czasowe były powodowane przez jednolite orbitowanie kuli ziemskiej wokół Słońca, to co 6 miesięcy, kiedy Ziemia znajdzie się po przeciwnej stronie Słońca, wszystkie zegary na całym świecie musiałyby zostać przestawione o 12 godzin. Dzień byłby nocą a noc dniem.

113) Pomysł, że ludzie stoją, statki żeglują a samoloty lecą do góry nogami w pewnych częściach świata, podczas gdy inni pozostają przechyleni pod kątem 90 stopni lub do wszystkich innych niemożliwych kątów jest kompletnym absurdem. Pomysł, że człowiek kopiący dziurę prosto w dół może w końcu dotrzeć do nieba po drugiej stronie jest niedorzeczny. Zdrowy rozsądek podpowiada każdemu logicznie myślącemu człowiekowi, że naprawdę w naturze jest "góra" i "dół", w przeciwieństwie do retoryki i paradygmatu Newtona i Einsteina, że "wszystko jest względne".

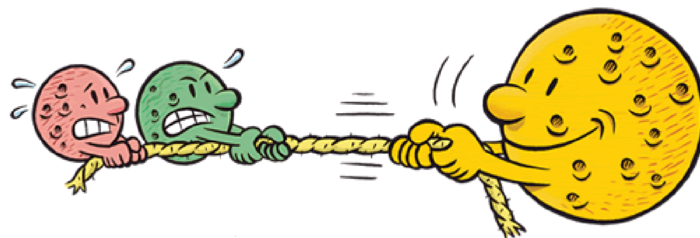


114) Cytując, "Z fałszywej mądrości filozofów" przez Lacantius, *"Kula, gdzie ludzie po drugiej stronie żyją ze stopami nad ich głowami, gdzie deszcz, śnieg i grad padają w górę, gdzie drzewa i rośliny rosną do góry nogami a niebo jest niżej od Ziemi? Starożytny cud natury, wiszące ogrody Babylonu są niczym w porównaniu do pól, mórz, gór i miast pogańskich filozofów, wierzących, że mogliby zwisać swobodnie z Ziemi bez żadnej pomocy!"*.

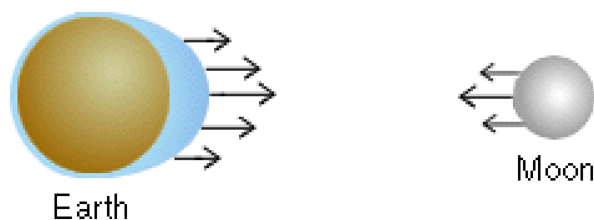
115) Istniejące prawa gęstości i pływalności doskonale wyjaśniały fizykę spadających przedmiotów na długo wcześniej, zanim Szlachcic Freemason "Sir" Isaac Newton, rozpowszechnił swoją teorię "grawitacji" na świecie. Faktem jest, że obiekty umieszczone w gęstrzym środowisku unoszą się, natomiast obiekty umieszczone w żadszym środowisku opadają. Aby dopasować tą teorię do heliocentrycznego modelu Ziemi, w którym nie ma w "górę" lub w "dół", Newton stwierdził, że obiety są przyciągane do dużych mas i spadają w kierunku ich centrum. Jednak ani jeden eksperyment w histori nie wykazał, aby jakikolwiek obiekt wystarczająco masywny, przyciągał inne, mniejsze obiekty do siebie, tylko z racji swojej masy. Jak twierdził Newton, "grawitacja" tak właśnie oddziaływuje na Ziemię, Słońce, Księżyc, Gwiazdy i Planety.



116) Nigdy w historii nie został wykonany żaden eksperyment, pokazujący obiekt wystarczająco masywny, który z racji swojej masy, powoduje orbitowanie innego, mniejszego obiektu wokół siebie. Magiczna teoria grawitacji pozwala oceanom, budynkom i ludziom pozostać na zawsze przytwierdzonym do spodu wirującej kuli, jednocześnie sprawiając, że obiekty takie jak Księżyc czy satelity pozostają nieruchome na swoich kołowych orbitach wokół Ziemi. Gdyby ta teoria była prawdziwa, ludzie powinni być w stanie podskoczyć w górę i zacząć orbitować wokół Ziemi, a Księżyc już dawno powinien zostać przyciągnięty do Ziemi. Żadna z tych teorii nigdy nie została zweryfikowana eksperymentalnie, a ich rzekome wyniki wykluczają się wzajemnie.



117) Newton również teoretyzował, co obecnie jest powszechnie nauczane, że pływy oceaniczne na Ziemi są powodowane przez grawitacyjny wpływ Księżyca. Biorąc pod uwagę, że Księżyc ma tylko 2,160 mil średnicy a Ziemia 8,000 mil, to przy zastosowaniu jego matematyki i "praw" wynika, że Ziemia jest 87 razy bardziej masywnym, a tym samym większym obiektem, który powinien przyciągać mniejsze obiekty, a nie na odwrót. Jeśli większa siła ziemskiej grawitacji jest tym, co utrzymuje Księżyc na orbicie, to niemożliwe jest aby mniejsza siła grawitacji Księżyca wyparła grawitację Ziemi, zwłaszacza na wysokości poziomu morza, gdzie ziemskie przyciąganie grawitacyjne powinno być dużo mocniejsze od grawitacyjnego przyciągania Księżyca. Jeśli grawitacja Księżyca naprawdę jest silniejsza od ziemskiej, powodując pływy na Ziemi, to należy powiedzieć, że nic nie powinno nas powstrzymać przed przyciągnięciem w kierunku masywnej grupy galaktyk (Great Attractor).



118) Ponadto prędkość i droga Księżyca są jednolite, a zatem powinien być wywierany jednakowy wpływ na Ziemię powodując takie same pływy, gdzie w rzeczywistości na Ziemi występują bardzo zróżnicowane pływy, które nie postępują zgodnie z pozycją Księżyca. Również ziemskie jeziora, stawy, bagna i inne śródlądowe zbiorniki wodne, w niewytłumaczalny sposób pozostają poza grawitacyjnym wpływem Księżyca! Gdyby "grawitacja" naprawdę powodowała przyciąganie oceanów to na wszystkich jeziorach, stawach i innych stojących akwenach wodnych również powinny występować pływy.

119) Uważa się, że inne planety są kuliste, tak więc i Ziemia musi być kulą. Po pierwsze, Ziemia jest "płytą" a nie "planetą" więc kształt tych "planet" na niebie nie ma żadnego wpływu na kształt Ziemi pod naszymi nogami. Po drugie, te "planety" są znane od tysięcy lat na całym świecie jako "wędrujące gwiazdy", ponieważ różnią się one od innych gwiazd stałych tylko swoim względnym ruchem. Gdy spojrzymy na nie gołym okiem lub przez teleskop, stałe i wędrujące gwiazdy są jak świetliste dyski światła, a NIE kuliste, skaliste lądy. Zdjęcia i filmy pokazywane przez NASA, ukazujące sferyczne planety są wyraźnie sfałszowanymi obrazami grafiki komputerowej, a NIE fotografiami.



120) Etymologia słowa "planet" rzeczywiście pochodzi od staroangielskiego słowa planete, od starofrancuskiego planete (nowoczesny francuski planete), z łacińskiego planeta, z greckiego planetes, z (asteres) planetai "wędrujące (gwiazdy)", z planasthai "wędrować", nieznanego pochodzenia, możliwe, że z PIE*pele "płaska, rozciągająca się". Pojęcie Plane (n) "płaska powierzchnia", z XVII w z latynoskiego planum "płaska powierzchnia, płaszczyzna, poziom, płyta", planus "płaski, poziomy, gładki". Jak widać została dodana litera "t" do słowa "plane" (oznaczającego płaski, poziom), tworząc "planet" i wszyscy to zaakceptowali.

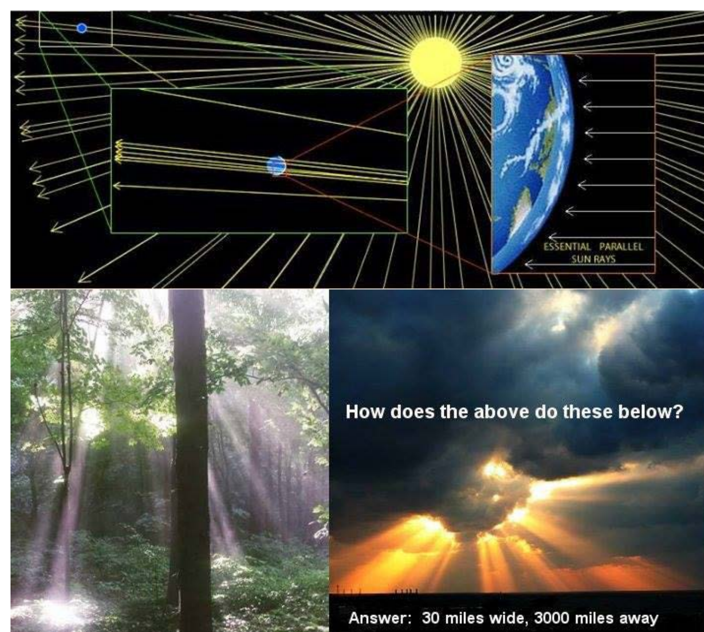
121) Kiedy obserwujemy Słońce i Księżyc widzimy dwa podobnej wielkości okręgi, w porównywalnej odległości od Ziemi przemierzające z tą samą prędkością drogę, nad stacjonarną, płaską Ziemią. "Eksperci" z NASA twierdzą jednak, że nasze codzienne obserwacje i zdrowe zmysły są nieprawdziwe i mylne pod każdym względem! Zacznijmy od tego, że mówią nam iż Ziemia nie jest płaska lecz okrągła, jak duża piłka. Nie jest stacjonarna lecz obraca się z prędkością 19 mil na sekundę. Mówią, że Słońce nie wędruje wokół Ziemi jak nam się wydaje, ale to Ziemia kręci się wokół Słońca. Natomiast Księżyc orbituje wokół Ziemi lecz nie ze wschodu na zachód, jak to rzeczywiście wygląda ale z zachodu na wschód! Co więcej Słońce jest 400 razy większe od Księżyca ale jednocześnie 400 razy dalej! Wyraźnie widać, że Słońce i Księżyc są tej samej wilkości i w tej samej odległości. Można zobaczyć, że Ziemia jest płaska, można poczuć, że Ziemia jest nieruchoma ale według ewangelii współczesnej astronomii, jesteś prostakiem będącym w błędzie, godnym wyśmiania jeśli ufasz swoim własnym oczom, zmysłom i temu, czego doświadczasz.



122) Cytując Allen Daves, *" Wyobraź sobie, że Rząd i NASA mówią nam, że Ziemia jest nieruchoma. Teraz wyobraź sobie, że starasz się przekonać ludzi, że "nie, nie, nie ! Ziemia nie jest nieruchoma, tylko przemierza przestrzeń 32 razy szybciej niż prędkość pocisku wystrzelonego z karabinu i jeszcze obraca się wokół własnej osi z prędkością 1000 mil na godzinę". Zapewne wszyscy chcieliby ten pomysł wyśmieć! Mielibyśmy wielu ludzi, którzy mówiliby 'jesteś szalony, Ziemia nie jest w ruchu! ". Bylibyśmy wyśmiewani za to, że nie ma żadnej podstawy naukowej potwierdzającej tą zawiłą i zagmatwaną teorię orbitującej Ziemi. To jednak nie wszystko. Potem ludzie pytaliby "więc jak wytłumaczysz stałą, spokojną atmosferę i zauważalny ruch Słońca?". Wtedy wyobraź sobie, że mówisz do ludzi: "nie, nie!*

atmosfera też jest w ruch ale w jakiś magiczny sposób, jak na rzep przyczepiona do rotującej Ziemi". Jednak odpowiedź jest prosta, bo Ziemia jest nieruchoma. To co faktycznie robimy ma sens. Mówimy, że teoria z ruchomą Ziemią jest nonsensem. Teoria stacjonarnej Ziemi ma sens a jednak jest wyśmiewana. Musicie sobie wyobrazić, że jest na odwrót aby w pełni zdać sobie sprawę jak absurdalna i niedorzeczna jest ta sytuacja. Ta teoria Rządu i NASA mówiąca, że Ziemia się obraca, orbituje i odchyla w osi jest absolutnym nonsensem, a jednak ludzie są mocno przywiązani do tej teorii niczym do swojego pluszowego misia. Oni po prostu nie mogą się zmusić aby przeanalizować inną możliwość, że Ziemia jest nieruchoma, tak jak wskazują na to wszystkie dowody. Nie czujemy żadnego ruchu, atmosfera nie jest rozdmuchana, widzimy ruch Słońca ze wschodu na zachód. Wszystko może być wytłumaczone przy stacjonarnej Ziemi, bez wprowadzania wszystkich tych założeń aby poprawić wcześniejsze założenia, które błędnie działają".

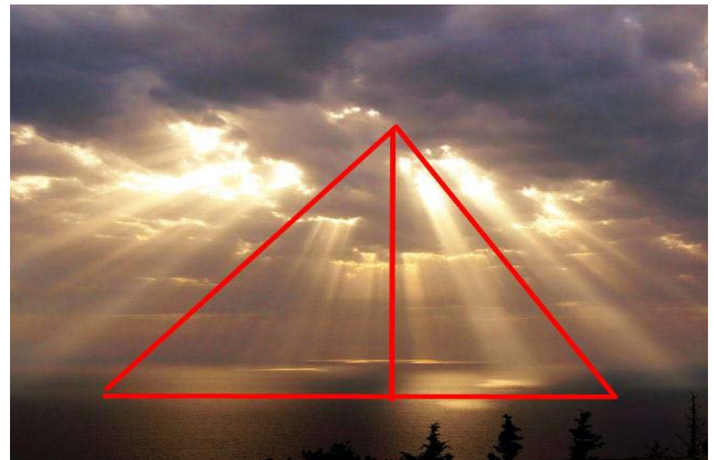
123) Astronomiczne liczby heliocentryzmu zawsze brzmią doskonale precyzyjnie, ale w przekroju całej historii były notorycznie, regularnie i drastycznie zmieniane dostosowując się do różnych modeli. Na przykład, w swoim czasie Kopernik obliczył odległość Słońca od Ziemi na 3,391,200 mil. W następnym wieku Johannes Kepler zdecydował, że rzeczywisty dystans to 12,376,800 mil. Isaac Newton powiedział kiedyś: " *Nie ma znaczenia czy odległość to 28 czy 54 miliony mil, dla obu będzie wyglądać tak samo dobrze*". Cóż za naukowe podeście!? Benjamin Martin obliczył dystans między 81 a 82 miliony mil, Thomas Dilworth twierdził, że dystans z Ziemi do Słońca to 93,726, 900 mil. John Hind stwierdził, że to 95,298,260 mil, Benjamin Gould powiedział: "*więcej niż 96 milionów mil*" a Christian Mayer myślał, że to więcej niż 104 miliony mil. Zwolennicy płaskiej ziemi, na przestrzeni wieków wykorzystywali sekstant i trygonometrię płaszczyzny aby dokonać takich obliczeń i okazało się, że Słońce i Księżyc mają zaledwie około 32 mil średnicy i znajdują się mniej niż kilka tysięcy mil od Ziemi.



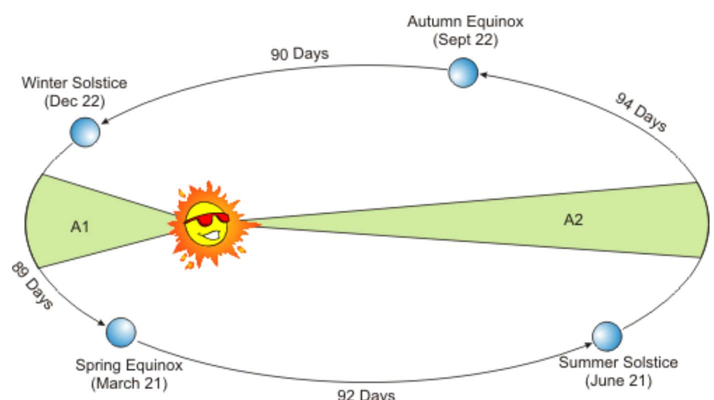
124) Amatorskie nagranie zrobione z balonu znajdującego się ponad chmurami zapewniło wspaniały, wizualny dowód, że Słońce nie może być oddalone o miliony mil. W kilku ujęciach widać wyraźną gorącą plamę refleksji nad chmurami, bezpośrednio pod dyskiem Słońca.



125) Kolejnym dowodem na to, że Słońce nie jest oddalone o miliony mil to śledzenie kąta promieni słonecznych do ich źródła ponad chmurami. Istnieje tysiące zdjęć pokazujących jak światło słoneczne przechodzące przez pokrywy chmur odchyla się, tworząc zbieżne kąty. Obszarem zbieżności promieni jest oczywiście Słońce, które wyraźnie NIE jest oddalone o miliony mil, ale stosunkowo blisko Ziemi, tuż nad chmurami.



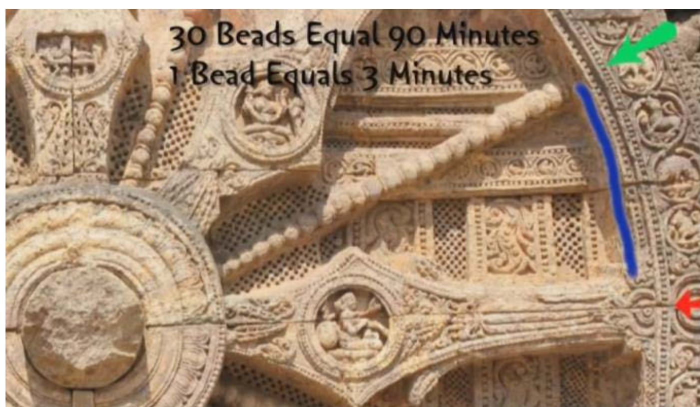
126) Roczna podróż Słońca od zwrotnika do zwrotnika, od przesilenia do przesilenia, jest tym, co określa długość i charakter dni, nocy oraz pór roku. To dlatego regiony równikowe doświadczają niemal przez cały rok lata i ciepła, natomiast wyższe szerokości geograficzne północne i południowe doświadczają więcej pór roku z ostrymi zimami. Heliocentryczny model wyjaśnia sezonowe zmiany pór rzekomym "pochyleniem w osi" i "eliptyczną orbitą" wokół Słońca . Jednak ich wadliwy model stawia nas bliżej Słońca (91,400,000 mil) w styczniu, kiedy jest zima i najdalej od Słońca (94,500,000 mil) w lipcu, kiedy naprawdę jest lato na większości obszarach Ziemi.



127) Fakt, że odbicia światła Słońca i Księżyca w wodzie zawsze docierają w prostej linii od horyzontu do obserwatora udowadnia, że Ziemia nie jest kulą. Gdyby powierzchnia Ziemi była zakrzywiona, wtedy niemożliwe byłoby dla odbitego światła zakrzywić się nad kulista powierzchnią Ziemi i dotrzeć od horyzontu do obserwatora.



128) Na całym świecie istnieją ogromne, kilkusetletnie, kamienne zegary słoneczne i księżycowe, które nadal wyznaczają dokładny czas co do minuty, jak w dniu, kiedy zostały zbudowane. Gdyby Ziemia, Słońce i Księżyc naprawdę podlegały tak wielu sprzecznym ruchom obrotowym, wirującym i spiralnym to wyznaczenie przez współczesną astronomię dokładnego czasu na tych zabytkach byłoby niemożliwe, ponieważ wymagałoby to nieustannej regulacji i dostosowań.



129) Cytując Williama Carpentera: *"Dlaczego w powszechnym rozumowaniu jest aby obserwator umieścił swój teleskop na solidnej, kamiennej podstawie, aby ten nie przemieścił się nawet o szerokość włosa. Jak to zrobić, skoro Ziemia na której ustawiamy teleskop porusza się z prędkością 19 mil na sekundę? Wierząc w to, że te 6,000 milionów, milionów, milionów ton, które leci, rotuje i przedziera się przez kosmos a przy tym porównywalna prędkość wystrzału z armaty jest jak "bardzo powolny dyliżans". Pomimo tego, teleskop umieszczony w obserwatorium na granitowych filarach nie pozwoli wytrawnemu oku astronoma na wykrycie najmniejszych zmian, choćby o grubość włosa w czasie ciągłego ruchu postępowego. Jest to tak niewyobrażalny cud, że wszystkie cudy świata zebrane razem utoną w zupełnej nieistotności. Jesteśmy w stanie (ze środkowych, północnych szerokości geograficznych) zobaczyć gwiazdę Polarną, patrząc na nią przez okno kierdy ukazuje się ona w tym samym rogu szyby, na tym samym odcinku, w tym samym oknie przez cały rok. Jest to wystarczający dowód dla każdego człowieka i jego zmysłów, że nie wykonaliśmy żadnego ruchu orbitalnego a Ziemia nie jest globem ".*

130) Według "Ziemia nie jest globem" przez Samuela Rowbotham, *"Weź dwie metalowe rury, tuby, nie krótsze niż 6 stóp (1,8 metra) i umieść je w odległości jednego jarda (0,9144 metra) od siebie. Może to być po przeciwnych stronach drewnianej ramy albo na masywnym, kamiennym lub drewnianym bloku. Ustaw je w taki sposób, aby ich środki lub oś widzenia były całkowicie równoległe do siebie. Teraz trzeba skierować je do płaszczyzny jakiejś gwiazdy stałej na kilka sekund przed osiągnięciem Meridian, najwyższego punktu swojej wędrówki. Ustaw obserwatora przy każdej tubie, rurze i w momencie kiedy gwiazda pojawi się w pierwszej tubie daj głośny sygnał pukając lub w inny sposów, który zostanie powtórzony przez drugiego obserwatora w momencie, kiedy i on zobaczy tą samą gwiazdę. Upłynie wyraźny okres czasu pomiędzy dawanymi sygnałami. Sygnały będą występować po sobie w bardzo szybkim tępię, jednak ta różnica czasu pomiędzy nimi wystarczy, aby pokazać, że ta sama gwiazda nie jest widoczna w tym samym momencie przy dwóch równoległych liniach wzroku i tylko jednego jarda odległości pomiędzy nimi. Nieznaczne nachylenie drugiej rury w kierunku pierwszej jest wymagane, aby możliwe było zobaczenie tej samej gwiazdy jednocześnie w obydwu rurach. Pozostaw rury w takiej pozycji na 6 miesięcy. Po tym okresie zebrane obserwacje i doświadczenia dadzą takie same wyniki. Gwiazda będzie widoczna w tym samym czasie (Meridian), bez najmniejszej zmiany. Z tego można wywnioskować , że gdyby Ziemia przemieściła się o choćby jard na orbicie, w przestrzeni, wtedy musiałoby być conajmniej widoczne lekkie odchylenie gwiazdy od rury przy uprzeniej różnicy rozstawienia tub w odległości jednego jarda. Odkąd nie ma żadnej różnicy położenia gwiazdy względem rury, wniosek jest nieunikniony. **W ciągu sześciu miesięcy dany południk na płaszczyźnie Ziemi nie przemieścił się nawet o jard, a to dlatego, ze Ziemia nie wykonuje żadnego ruchu orbitalnego**".*

131) NASA i współczesna astronomia utrzymują, że Księżyc jest ciałem stałym, kulistym, podobnym do Ziemi którą zamieszkujemy. Twierdzą, że człowiek doleciał do Księżyca i postawił na nim stopę. Mówią, że Księżyc jest nieświecącą planetoidą, która odbiera i odbija całe światło od Słońca. W rzeczywistości jednak podczas obserwacji widzimy, że Księżyc nie jest ciałem fizycznym, jest wyraźnie okrągły a nie kulisty i w żaden sposób nie jest jak ziemiopodobna asteroida na której ludzie mogliby stanąć. W rzeczywistości Księżyc okazuje się być w dużym stopniu przejrzysty i całkowicie oświetlony przez wytwarzanie swojego własnego, wyjątkowego światła.



132) Światło słoneczne jest złote, ciepłe, wysuszające, konserwujące i antyseptyczne, a światło Księżyca jest srebrne, chłodne, wilgotne, psujące i septyczne. Promienie słoneczne zmniejszają spalanie w ognisku, podczas gdy promienie Księżyca zwiększają spalanie. Substancje roślinne i zwierzęce pod wpływem promieni słonecznych szybko wysychają, kurczą się i tracą tendencję do rozkładu oraz gnicia. Winogrona i inne owoce stają się stałe, częściowo kandyzowane i zachowane jak rodzynki, daktyle, suszone śliwki. Mięso zwierzęce krzepnie, tracąc składniki gazowe. Staje się jędrne, suche i wolne od pruchnicy. Kiedy wystawimy substancje roślinne i zwierzęce na światło Księżyca, te zwykle wykazują objawy gnicia i rozkładu. Dowodzi to, że światło Słońca i Księżyca jest inne , unikalne i przeciwne tak, jak przestawia to geocentryczny model płaskiej ziemi.



133) W bezpośrednim świetle słonecznym termometr odczyta wyższą temperaturę niż termometr umieszczony w cieniu. Jednak termometr umieszczony bezpośrednio w pełnym świetle Księżyca odczyta niższą temperaturę niż termometr umieszczony w cieniu. Skupione światło słoneczne w dużym obiektywie i skierowane w jeden punkt wytworzy dużo ciepła lecz światło Księżyca skupione w ten sam sposób nie wytworzy żadnego ciepła. W czasopiśmie z 14 marca 1856 r. "Lancet Medical Joumal" szczegółowe dane z kilku eksperymentów podają, że kiedy koncentruje się promienie światła Księżyca na termometrze, to można obniżyć temperaturę o ponad 8 stopni. Wynika z tego, że światło słoneczne i światło Księżyca mają wyraźnie zupełnie inne właściwości.

134) Ponadto sam Księżyc nie może być zarówno fizycznym i kulistym obiektem aby odbić światło słoneczne. Raczej musiałby być jak reflektor, płaski lub wklęsły aby promienie świetlne mogły wpadać pod odpowiednim kątem. Jeśli powierzchnia reflektora jest wypukła, wtedy każdy promień światła skierowany w prostej linii, prostopadła do powierzchni nie spowoduje odbicia.

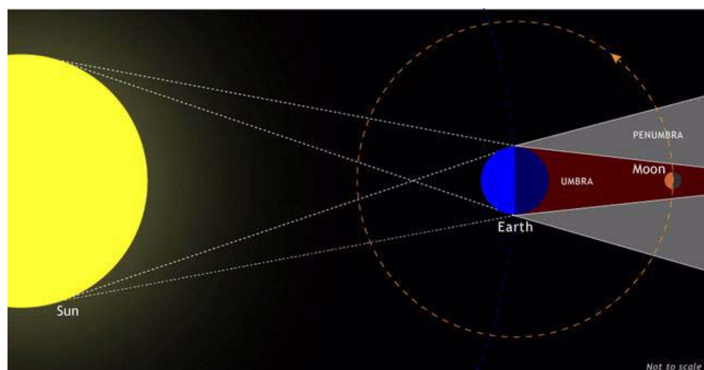
135) Księżyc nie tylko świeci swoim własnym, jasnym, niepowtarzalnym światłem ale również w dużym stopniu jest przejrzysty. Kiedy blady Księżyc widoczny jest za dnia, możliwe jest zaobserwowanie błękitnego nieba za nim. W przejrzystą noc, w czasie cyklu możliwe jest nawet aby od czasu do czasu zobaczyć gwiazdy i "planety" bezpośrednio za powierzchnią Księżyca! Królewskie Towarzystwo Astronomiczne ma zarejestrowanych wiele takich zdarzeń w całej historii, co zaprzecza heliocentrycznemu modelowi.



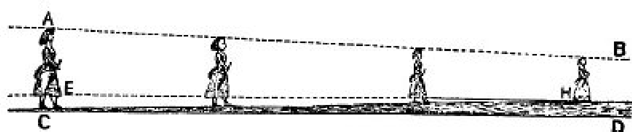
136) Wiele osób uważa, że zdolność współczesnej astronomii do dokładnego przewidywania zaćmień Księżyca i Słońca jest dowodem na heliocentryczną teorię wrzechświata. Jednak faktem jest, że zaćmienia były poprawnie przewidywane przez kultury na całym świecie od tysięcy lat, kiedy ten "heliocentryczny model Ziemi" nie był nawet przebłyskiem w wyobraźni Kopernika. Ptolemeusz w I wieku naszej ery dokładnie przewidział zaćmienia na kolejne 600 lat bazując na modelu płaskiej, stacjonarnej Ziemi z dokładnością osiąganą dzisiaj. 600 lat p.n.e. Thales dokładnie przewidział zaćmienie, którym zakończył wojnę między Medes i Lydians. Zaćmienia zachodzą regularnie i precyzyjnie w 18 cyklach rocznie niezależnie od kosmologicznego modelu Ziemi. Czy to geocentryczny, heliocentryczny, płaski, czy kulisty zaćmienia można dokładnie obliczyć niezależnie od tych czynników.



137) Kolejnym rzekomym dowodem na kulisty kształt Ziemi przytaczanym przez heliocentryków jest to, że zaćmienia Księżyca powodowane są przez cień kulistej Ziemi padający na Księżyc. Twierdzą oni, że Słońce, Księżyc i Ziemia są sferami, idealnie równymi jak trzy kule bilardowe ustawione w rzędzie tak, że światło słoneczne powoduje rzucanie cienia Ziemi na Księżyc. Niestety dla heliocentryzmu to wyjaśnienie jest kompletnie nieprawdopodobne, zupełnie nieważne ze względu na fakt, że zaćmienia Księżyca występowały i występują regularnie, kiedy zarówno Słońce jak i Księżyc są nadal widoczne razem nad horyzontem! Aby światło słoneczne powodowało rzucenie cienia Ziemi na Księżyc, to te trzy obiekty muszą być ustawione w linii prostej 180 stopni. Już w odległych czasach Pliniusza opisywano zaćmienia Księżyca gdy zarówno Słońce jak i Księżyc były widoczne na niebie. Dlatego zaćmienia Księżyca nie mogą być powodowane przez cień Ziemi lecz należy szukać innego wyjaśnienia.

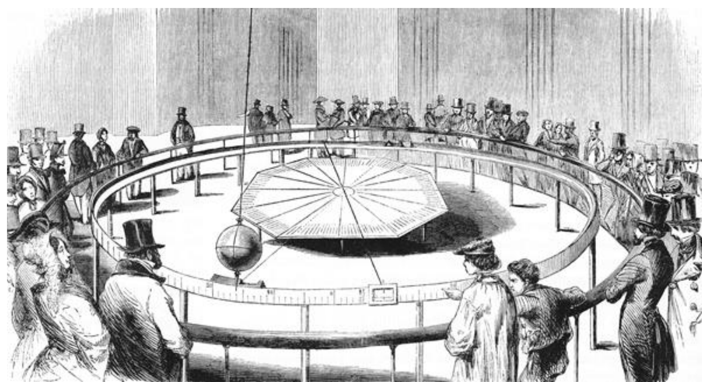


138) Innym ulubionym “dowodem” globalistów jest wygląd kadłuba statku, który zbliża się do horyzontu. Obserwator stojący na brzegu najpierw widzi kadłub stopniowo zakrywany przez wodę, a dopiero później maszt, ponieważ statek zaczyna swoją deklinację po wypukłej, kulistej krzywiźnie Ziemi. Po raz kolejny jednak są to pochopne i błędne wnioski, że tylko na Ziemi w kształcie kuli może występować takie zjawisko. Istotą sprawy jest to, że Prawo Perspektywy na powierzchniach płaskich dyktuje i opisuje dokładnie to samo zjawisko. Na przykład dziewczyna ubrana w sukienkę, która oddala się od nas w kierunku horyzontu również wydaje się “tonąć” w ziemi im dalej oddala się od nas. Jej stopy znikną z widoku jako pierwsze a odległość między podłożem i dołem sukni będzie się stopniowo zmniejszać. Po około pół mili wydawać się będzie, że jej sukienka dotyka ziemi a jej nogi staną się niewidzialne. Tak dzieje się w przypadku obiektów znajdujących się na powierzchni płaskiej, oddalających się od danego punktu, że niższe części znikają szybciej niż najwyższe.



139) Znikanie kadłuba statku wyjaśnia nie tylko Prawo Perspektywy na powierzchniach płaskich ale również użycie dobrego teleskopu. Kiedy obserwujesz nieuzbrojonym okiem statek żeglujący w kierunku horyzontu, aż jego kadłub całkowicie zniknie z pola widzenia za rzekomą “krzywizną Ziemi”, wtedy spójrz przez teleskop a szybko zobaczysz cały statek wraz z kadłubem udowadniając, że zniknięcie było spowodowane Prawem Perspektywy a nie zakrzywieniem wody! Dowodzi to również, że horyzont jest zanikającą linią perspektywy z Twojego punktu widzenia a NIE rzekomą “krzywizną” Ziemi.

140) Wahadła Foucaulta są często cytowane jako dowód wirującej Ziemi, ale bliższe badania udowodniły coś przeciwnego. Zacznijmy od tego, że wahadła Foucaulta huśtają się nierównomiernie w jednym kierunku. Czasem obracają się w prawo a czasem w lewo, innym razem nie obracają się lub obracają się za bardzo. Zachowanie wahadła w rzeczywistości zależy od: 1) początkowej siły rozpoczynającej wahanie, 2) używanie wiszącej kuli ze szpicem jest najłatwiejszym sposobem ukazującym ruch kołowy. Rzekomy ruch obrotowy Ziemi jest zupełnie niekonsekwentny i bez znaczenia dla wahadła. Jeśli domniemana rotacja Ziemi wpływa na wahadło, to ręczne wprowadzenie wahadła w ruch nie powinno być wymagane. Jeśli dobowy obrót Ziemi powoduje 360 stopni jednolitego, dobowego obrotu wahadła, to nie powinno istnieć żadne stacjonarne wahadło gdziekolwiek na Ziemi!

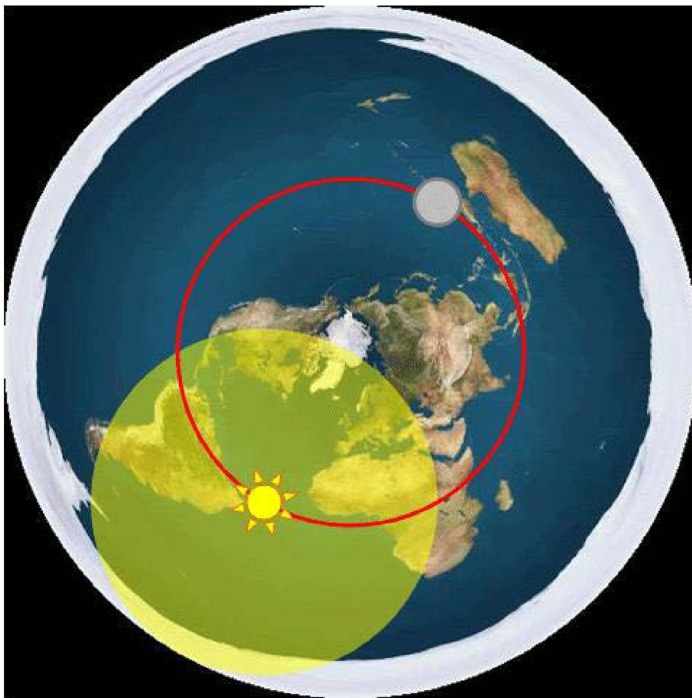


141) “Coriolis Efekt” jest często cytowany jako przyczyna obracania się spływającej ze zlewu lub toalety wody w jednym kierunku na półkuli północnej a w przeciwnym kierunku na półkuli południowej potwierdzając dowód na prawdziwość modelu wirującej kuli ziemskiej. Po raz kolejny jednak, podobnie jak wahadła Foucaulta huśtające się w dowolną stronę, kierunek spływu wody w zlewach czy toaletach nie jest konsekwentny w żadnym kierunku! Woda spływająca ze zlewu w tym samym mieszkaniu często wykazuje różne kierunki spływu w zależności od kształtu zbiornika, kąta wlewanej wody a nie rzekomego obrotu Ziemi.



142) Ludzie twierdzą, że gdyby Ziemia była płaska to powinni być w stanie używając teleskopu widzieć przejrzyście przez oceany! To jest absurdalne, ponieważ powietrze jest wypełnione cząstkami różnych gazów i to zwłaszcza nad powierzchnią oceanów, które leżą w najniższej, najgęstrzej warstwie atmosfery, która NIE jest przejrzysta. Przypomnij sobie rozmytą mgiełkę unoszącą się nad drogą w gorący, wilgotny dzień. Wtedy nawet najlepszy teleskop będzie rozmywał obraz na długo przed dostrzeżeniem drugiego brzegu oceanu. Jednak przy użyciu teleskopu można przybliżyć DUŻO więcej obszaru naszej płaskiej Ziemi, niż byłoby to możliwe na kuli mierzącej 25, 000 mil w obwodzie.

143) Ludzie twierdzą, że gdyby Ziemia była płaska, ze Słońcem krążącym wokół nad naszymi głowami, wtedy światło słoneczne powinno być widziane z każdego miejsca na Ziemi i przez całą dobę. Odkąd Słońce NIE jest oddalone o 93 miliony mil ale raczej kilka tysięcy mil i świeci w dół jak reflektor, po znaczącym oddaleniu się Słońca z nad twojej lokalizacji staje się ono niewidoczne poza choryzontem a światło słoneczne powoli zanika, aż do całkowitego zniknięcia. Gdyby Słońce rzeczywiście było oddalone o 93 miliony mil, a Ziemia miała kształt kuli, wtedy przejście dnia w noc powinno być natychmiastowe, kiedy tylko przekraczasz tak zwaną linię terminatora.



144) Zdjęcia Księżyca odwróconego na półkuli południowej i ustawionego prawidłową stroną na północy są często cytowane jako dowód kulistej Ziemi. Jednak po raz kolejny, po bliższym przyjrzeniu się sprawie, staje się to dowodem na poprawność modelu płaskiej ziemi, gdzie Księżyc krąży w prawą stronę zataczając pełne koło. Można również znaleźć zdjęcia Księżyca z całego świata, 360 stopni i o różnym nachyleniu. Zależne jest to gdzie i kiedy zdjęcie zostało zrobione.

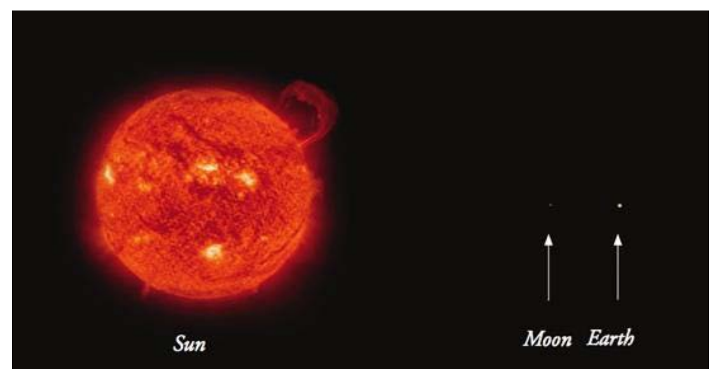


145) Heliocentrycy uważają, że Księżyc jest kulą pomimo, że wyraźnie wygląda jak płaski, świetlisty dysk. Zawsze widzimy tą samą tarczę Księżyca (choć w różnych nachyleniach). Twierdzą, że istnieje inna, "ciemna strona Księżyca", która pozostaje ukryta. Również NASA twierdzi, że Księżyc obraca się w przeciwnym kierunku do kierunku obrotu Ziemi w tak idealnie zsynchronizowany sposób, że ich ruchy niwelują się wzajemnie więc nigdy nie będziemy w stanie zobaczyć ciemnej strony Księżyca. Jedynie NASA może pokazać żenująco fałszywe, obrobione obrazy grafiki komputerowej CGI. Istotą sprawy jest, że gdyby Księżyc był kulisty to obserwatorzy na Antarktydzie powinni widzieć zupełnie inne oblicze Księżyca, niż ci stojący na równiku. Jednak tak nie jest. Wszyscy widzimy tą samą płaską powierzchnię obracającą się pod różnymi kątami.



146) Model kuli ziemskiej twierdzi, że Księżyc orbituje wokół Ziemi raz na 28 dni, jednak dla każdego oczywiste jest obserwować Księżyc orbitujący wokół Ziemi każdego dnia! Księżyc orbituje nieco wolniej od Słońca ale podąża tą samą drogą, od zwrotnika do zwrotnika, od przesilenia do przesilenia, wykonując pełne koło w niecałe 25 godzin.

147) Model kuli ziemskiej twierdzi, że Słońce jest dokładnie 400 razy większe od Księżyca i 400 razy dalej od Ziemi, co czyni je "złudnie" tej samej wielkości. Po raz kolejny, model kuli prosi nas abyśmy zaakceptowali to jako zbieg okoliczności, czego nie można wytłumaczyć inaczej niż naturalnym projektem. Słońce i Księżyc zajmują tą samą ilość miejsca na niebie a pomiar sekstantem wykazał, że są jednakowej wielkości i odległości. Model kuli jest sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem oraz tym co widzimy, doświadczamy i mierzymy.



148) Cytując "Ziemia nie jest globem!" przez Samuela Rowbotham, *"Stwierdzono poprzez obserwację, że gwiazdy przemieszczają się po południku o 4 minuty szybciej w ciągu 24 godzin niż Słońce, 120 minut w 30 dni, 24 godziny w roku biorąc za standard czas słoneczny. Jest to prosty fakt, który obserwujemy w przyrodzie i na teorię pękatej kuli wirującej w osi na orbicie, nie ma tu miejsca. Widoczna, obserwowalna prawda jest ignorowana ponieważ stoi w sprzeczności z wyznawcami i czcicielami modelu kuli ziemskiej".*

149) Od tysięcy lat wszystkie konstelacje pozostają stałe, w tych samych wzorach bez najmniejszego przemieszczenia się w ogóle. Gdyby Ziemia była dużą kulą wirującą wokół większego od siebie Słońca, które orbituje wokół większej od siebie galaktyki wystrzelonej w momencie Wielkiego Wybuchu jak twierdzi NASA, to byłoby niemożliwe aby wszystkie konstelacje pozostawały ustawione w tych samych wzorach. Na podstawie ich

modelu, powinniśmy widzieć zupełnie inne niebo każdej nocy a te same wzory konstelacji nigdy nie mogłyby się ułożyć w ten sam sposób dwa razy.

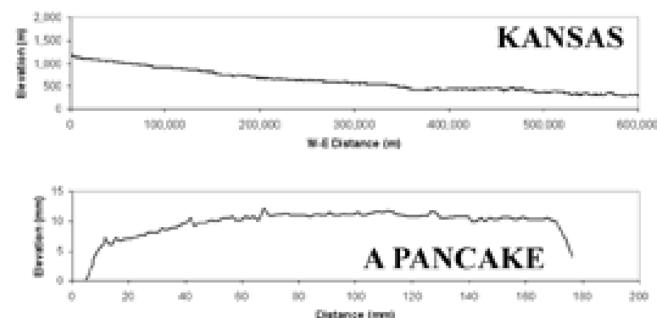


150) Gdyby Ziemia była kulą, wtedy niemożliwe byłoby sfotografowanie tylko z bieguna północnego drogi gwiazd obracających się idealnie wokół Polaris (gwiazda Polarna). Ze wszystkich innych punktów na kuli ziemskiej, gwiazdy byłyby postrzegane jako przemieszczające się bardziej lub mniej poziomo, wzdłóż horyzontu obserwatora. Powodem byłby domniemany ruch pod naszymi stopami z prędkością 1000 mil na godzinę. W rzeczywistości jednak Polaris może być zawsze sfotografowana wraz z otaczającymi ją gwiazdami, obracającymi się idealnie wokół niej z dolnych szerokości geograficznych aż do Zwrotnika Koziorożca.



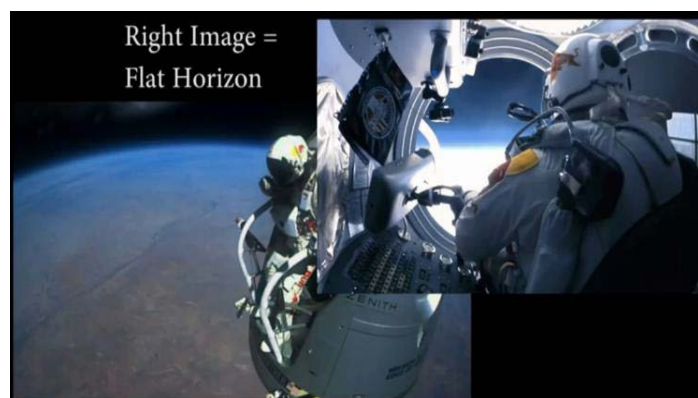
151) Gdyby Ziemia faktycznie była kulą orbitującą wokół Słońca to w rzeczywistości byłoby niemożliwe wykonanie zdjęcia ukazującego idealnie okrągłą drogę gwiazd wokół Polaris nawet z bieguna północnego! Biorąc również pod uwagę, że Ziemia rzekomo orbituje wokół Słońca 67,000 mph, Słońce rzekomo porusza się z prędkością 500,000 mph wokół Drogi Mlecznej a cała Galaktyka pędzi 670,000,000 mph przez kosmos, to suma tych czterech sprzecznych ze sobą ruchów powinna ukazać nieregularne, zakrzywione linie drogi gwiazd po nieboskłonie.

152) W roku 2003 trzej profesorowie z Uniwersytetu Geografii współpracowali nad eksperymentem aby udowodnić, że stan Kansas jest w rzeczywistości bardziej płaski niż naleśnik! Za pomocą badań topograficznych i geodezyjnych obejmujących ponad 80,000 mil kwadratowych stwierdzono, że Kansas ma stosunek płaskości 0,9997 na terenie całego stanu, podczas gdy średnia płaskość naleśnika, dokładnie mierzona przy użyciu laserowego mikroskopu konfokalnego wynosi około 0,957 co sprawia, że Kansas jest dosłownie bardziej płaski niż naleśnik.



153) Cytując wielebnego Thomasa Milnera z " Atlas Geografii Fizycznej", dowiedzieliśmy się, że "*Rozlegle tereny wykazują idealny poziom, z lekkim wzniesieniem istniejącym na dystansie 1500 mil od Karpat po Ural Na południe od Bałtyku teren jest tak płaski, że przeważający wiatr północny przemieszcza wody Stattiner Haf do ujścia Odry i powoduje cofnięcie strumienia rzeki o 30 lub 40 mil. Równiny Wenezueli i Nowej Granady w Ameryce Południowej głównie po lewej stronie Orinoco, określane są jako Ilanos lub poziome pola. Często na przestrzeni 270 mil kwadratowych poziom powierzchni terenu nie zmienia się nawet o jedną stopę. Rzeka Amazonka spada ze swojego kursu tylko 12 stóp na dystansie 700 mil. Rzeka La Plata ma spadek tylko jedną trzydziestą trzecią cala na mili".*

154) Podczas skoku, nurkowania Felixa Baumgartnera z zespołu Red Buli, zewnętrzna kamera pokazuje tą samą ilość "krzywizny Ziemi" od powierzchni aż do wysokości z której został wykonany skok. Dowodzi to, że obraz został przekłamany, ponieważ użyto obiektywu szerokokątnego (rybie oko), który zakrzywia linie proste. Natomiast wewnątrz kapsuły zwykła kamera pokazuje idealnie płaski horyzont, na poziomie wzroku na wysokości 128,000 stóp, co jest możliwe tylko na płaskiej powierzchni.



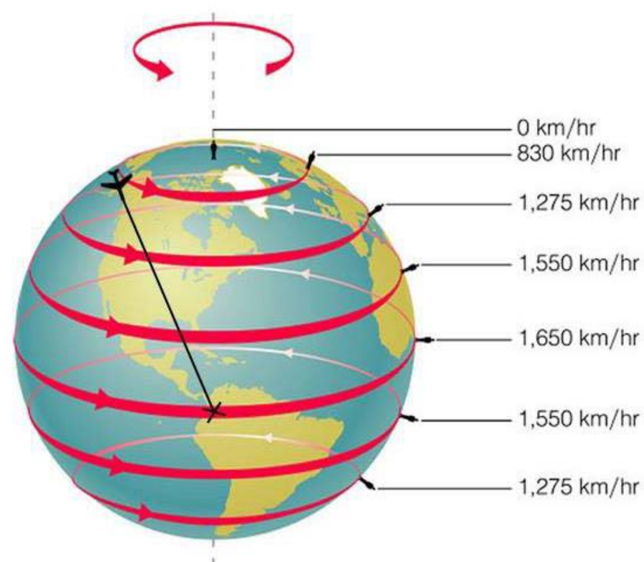
155) Niektórzy ludzie twierdzą, że widać krzywiznę Ziemi z okien samolotu. Szyby w każdym komercyjnym samolocie są zakrzywione, aby pozostały w jednej płaszczyźnie z kadłubem. To tworzy efekt, który ludzie błędnie odczytują jako krzywiznę Ziemi. W rzeczywistości fakt, że można zobaczyć horyzont na wysokości oczu z pułapu 35,000 stóp jednocześnie w obu, przeciwległych oknach samolotu udowadnia, że Ziemia jest płaska. Gdyby Ziemia była kulą nie ważne jak dużą, horyzont powinien zostać dokładnie w tym samym miejscu gdzie był, a wraz z wysokością musielibyśmy patrzeć w dół aby w ogóle zobaczyć horyzont. Patrząc przez okno na wysokości 35,000 stóp powinniśmy nie widzieć nic poza "przestrzenią kosmosu" w prawym i lewym oknie pokładu samolotu a horyzont Ziemi znajdowałby się poniżej nas. Skoro widzimy horyzont na poziomie oczu w oknach po obu stronach pokładu samolotu, to dlatego, że Ziemia jest płaska!



156) Ludzie twierdzą również, że widzą krzywiznę na zdjęciach lub filmach wykonanych przy pomocy obiektywów Go Pro lub innego rodzaju podobnych aparatów. Prawdą jest, że horyzont filmowany obiektywem Go Pro często pojawia się wypukły, wklęsły lub płaski w zależności od pochylenia, ruchu kamery. Efektem używania obiektywów szerokokątnych jest po prostu zniekształcenie obrazu. W amatorskich materiałach filmowych nagrywanych przy pomocy korektora Go Pro, niwelującego technologię szerokokątną, wszystkie ujęcia wykonane z dużych wysokości ukazują idealnie płaski horyzont.



157) Gdyby rzeczywiście magiczna siła "grawitacji" przyciągała atmosferę do powierzchni wirującej kuli Ziemskiej, oznaczałoby to, że atmosfera w pobliżu równika kręciłaby się z prędkością 1000 mil na godzinę a na średnich szerokościach geograficznych wirowałaby wolniej, z prędkością 500 mil na godzinę i stopniowa zwalniała aż do biegunów, gdzie prędkość atmosfery wyniosłaby 0 mph. W rzeczywistości jednak, atmosfera w każdym miejscu na Ziemi jest tak samo niezależna od tej rzekomej siły grawitacji, która nigdy nie została zmierzona ani obliczona. Jednak dzięki zdolnością samolotów do latania, w dowolnych kierunkach bez żadnych odczuwalnych zmian w prędkości atmosfery, możemy udowodnić brak istnienia jakiejkolwiek siły powoującej ruch obrotowy lub zmiany prędkości atmosfery.



158) Gdyby magiczna siła "grawitacji" przyciągała całą atmosferę do wirującej kuli Ziemskiej, oznaczałoby to, że wraz z wysokością atmosfera musiałaby obracać się szybciej wokół środka obrotu. W rzeczywistości jednak, gdyby takie zjawisko miało miejsce, to deszcz i sztuczne ognie zachowywałyby się zupełnie inaczej ponieważ spadałyby w dół w stopniowo zwalniającej swój obrót atmosferze. Balony z gorącym powietrzem wraz z wysokością, także musiałyby stale przyspieszać w kierunku wschodnim wraz ze zwiększającą się z prędkością rotacji atmosfery.

159) Gdyby rzeczywiście występowało coraz szybsze wirowanie atmosfery, zwiększające się wraz z wysokością, to oznaczałoby, że musiałby być jakiś raptowny koniec atmosfery, na jakiejś kluczowej wysokości, gdzie najszybciej poruszająca się górna warstwa nagle dociera do miejsca gdzie grawitacja, ruch obrotowy i atmosfera całkowicie, jednocześnie znikają w nieskończonej przestrzeni próżni! NASA nigdy nawet nie wspomniała na jakiej wysokości to rzekome, niemożliwe zjawisko występuje. Zostało to w łatwy, filozoficzny sposób obalone przez sam fakt, że próżnia nie może istnieć przyłączona do nie-próżni zachowując przy tym właściwości próżni. Również wpływ takiego raptownego przejścia byłby katastrofalny w skutkach dla rakiet lub innych "statków kosmicznych".

160) Nie jest możliwe, aby rakiety lub wszelkiego rodzaju silniki odrzutowe działały w rzekomej próżni przestrzeni, ponieważ bez atmosfery nie ma nic od czego silnik odrzutowy mógłby sie odepchnąć powodując ruch pojazdu do przodu. W próżni rakiety będą kręcić się w niekontrolowany sposób wokół własnej osi we wszystkich kierunkach, tak jak żyroskop. Byłoby niemożliwe aby

polecieć na Księżyc lub udać się w dowolnym kierunku w ogóle. Ponadto, gdyby "grawitacja" była prawdziwa, przyciągaładY wszystkie małe, swobodnie orbitujące obiekty do najbliższego, najgestrzego ciała.

161) Gdyby Ziemia była kulą, wtedy nie byłoby powodu aby używać rakiet do latania w "przestrzeń kosmiczną", bo po prostu wystarczyłyby zwykłe, komercyjne samoloty lecące prosto na dowolnej wysokości, wystarczająco długo aby wylecieć w "przestrzeń kosmiczną". Aby temu zapobiec, pilot musiałby stale korygować kurs lotu, obniżając dziób samolotu do dołu, w przeciwnym razie w ciągu zaledwie kilku godzin zwykły, komercyjny samolot lecący ze średnią prędkością 500 mph znalazłby się w "przestrzeni kosmicznej". Fakt, że nigdy tak się nie stanie i horyzont pozostaje poziomy na różnych wysokościach a samolot NIE wymaga żednej korekty lotu dowodzi, że Ziemia nie jest kulą.



162) Wszystkie rakiety wystrzeliwane przez NASA lub inne "agencje kosmiczne" nigdy nie lecą prosto w górę. Każda rakieta w swoim locie tworzy krzywą parabolę, a po osiągnięciu szczytu nieuchronnie zaczynają spadać z powrotem na Ziemię. Loty rakiet, które uważane są za "sukces" to te nieliczne, które nie wybuchły lub nie zaczęły spadać za szybko i dzieje się to poza zasięgiem wzroku widzów, którzy nie są w stanie zobaczyć upadku rakiet do wód objętych ograniczeniami ruchu. Nie istnieje żadna magiczna wysokość na której rakiety lub cokolwiek innego lecą w górę, wyżej i wyżej aż nagle zaczynają "swobodnie lewitować" w przestrzeni. To wszystko jest iluzją science-fiction stworzoną przy użyciu drutów, zielonych ekranów, basenów, umodelowanych włosów i samolotów Zero-G.



163) NASA i inne agencje kosmiczne wielokrotnie udostępniały oficjalne materiały "przestrzeni kosmicznej" na których widać unoszące się bąbelki powietrza. Również astronauci zostali nakryci podczas używania sprzętu do nurkowania, wymachiwania nogami aby móc płynąć a astronauta Luca Parmitano niemal utonął kiedy to jego kask zaczął wypełniać się wodą podczas rzekomego "spaceru w kosmosie". Powszechnie wiadome jest, że astronauci trenują swoje "kosmiczne spacery" w podwodnych obiektach szkoleniowych NASA takich jak "Laboratorium Naturalnej Pływalności". Jednak to, co jest oczywiste z tych "baniek w przestrzeni" oraz innych gaf jest to, że wszystkie oficjalne materiały pokazujące "spacery kosmiczne" są oszustwem, imitacją sfilmowaną pod wodą.

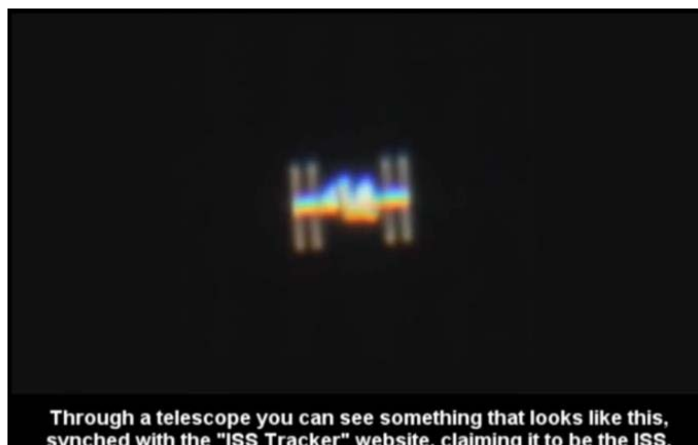


164) Analizy wielu filmów z wnętrza "Międzynarodowej Stacji Kosmicznej", wykazały korzystanie ze sztuczek, trików kamery, takich jak zielone ekrany, linki do podwieszania a nawet włosów po trwałej ondulacji w celu osiągnięcia efektu zerowej grawitacji. Ujęcia astronautów pozornie unoszących się w zerowej grawitacji w ich "stacji kosmicznej" są nie do odróżnienia do ujęć wykonanych na pokładzie samolotu Zero-G. Podczas lotów parabolicznych samolotu Zero-G można osiągnąć efekt unoszenia się, który po kilkukrotnym powtórzeniu i nagraniu zostaje zmontowany, edytowany razem tworząc jednolity materiał filmowy. W przypadku dłuższych, nieobrobionych zdjęć NASA została nakryta podczas używania zwykłych linek oraz technologii zielonego ekranu.



165) NASA twierdzi, że można zaobserwować Międzynarodową Stację Kosmiczną (ISS) przelatującą nad naszymi głowami, co dowodzi o jej istnieniu. Jednak analiza "ISS" obserwowanej przy użyciu aparatu z dużym powiększeniem dowodzi, że jest to jakiś

rodzaj hologramu, drona, niefizycznego obiektu unoszącego się nad nami. Jak widać w moim filmie dokumentalnym "ISS HOAX", podczas nagrywania na zbliżeniu "ISS" radykalnie i niesamowicie zmienia kształt i kolor, wyświetlając pryzmatyczny efekt tęczy aż do momentu wyostrzenia obrazu, coś jak stary telewizor podczas włączania i wyłączania.



166) "Geostacjonarne satelity komunikacyjne" zostały stworzone przez masońskiego pisarza science-fiction Arthura C.Clarkea i stały się science-faktem dziesięć lat później. Przed tym, systemy radiowe, telewizyjne i nawigacyjne jak LORAN i DECCA były uprzednio dobrze ustawione i działały przy użyciu tylko technologii naziemnej. W dzisiejszych czasach ogromne kable światłowodowe umożliwiające połączenie z intemetem przechodzą przez dno oceanów. Gigantyczne wieże radiowe sieci komórkowych do triangulacji sygnału GPS umożliwiają jonosferyczne rozchodzenie się i odbijanie wszytskich fal radiowych bez pomocy bestselera science-fiction znanego jako "satelity".



167) Satelity podobno krążą w termosferze gdzie temperatura dochodzi do około 4,530 stopni Fahrenheita. Metale stosowane do budowy satelit, takie jak aluminium, złoto i tytan mają temperatury topnienia odpowiednio 1,221 , 1,948 i 3,034 stopnie, wszystkie dużo niższe niż te umożliwiające przetrwanie w termosferze.



168) Tak zwane telefony "satelitarne" okazały się mieć problemy z odbiorem sygnału w krajach takich jak Kazakhstan z niewielką ilością wież telefonii komórkowej. Gdyby Ziemia była kulą otoczoną ponad 20,000 satelit, to takie utraty sygnału nie powinny regularnie występować w dowolnych obszarach wiejskich słabo rozwiniętych krajów.

169) Tak zwane czasze "telewizji sateliamej" prawie zawsze ustawione są pod kątem 45 stopni w kierunku najbliższej, naziemnej wieży radiowej. Gdyby antena TV rzeczywiście odbierała sygnał z satelity umieszczonej ponad 100 mil w przestrzeni kosmicznej, wtedy większość "talerzy satelitarnych" powinna być skierowana mniej więcej prosto w górę, w kierunku nieba. Fakt, że czasze "satelit" nie są skierowane w górę, a prawie zawsze ustawione pod kątem 45 stopni dowodzi, że odbierają sygnały z wież naziemnych a nie z "satelit w przestrzeni kosmicznej".



170) Ludzie twierdzą nawet, że są w stanie zobaczyć satelity gołym okiem, ale jest to śmieszne biorąc pod uwagę, że satelity są mniejsze od autobusu i rzekomo oddalone o ponad 150 km. Jest niemożliwe, aby zobaczyć coś tak małego z tak daleka. Nawet przy użyciu teleskopu nikt nie twierdzi, że jest w stanie zobaczyć kształt satelity, lecz opisują ruchome, przemieszczające się światła, które mogą być wieloma innymi rzeczami takimi jak światła samolotów, dronów, spadającymi gwiazdami lub innymi niezidentyfikowanymi obiektami latającymi.

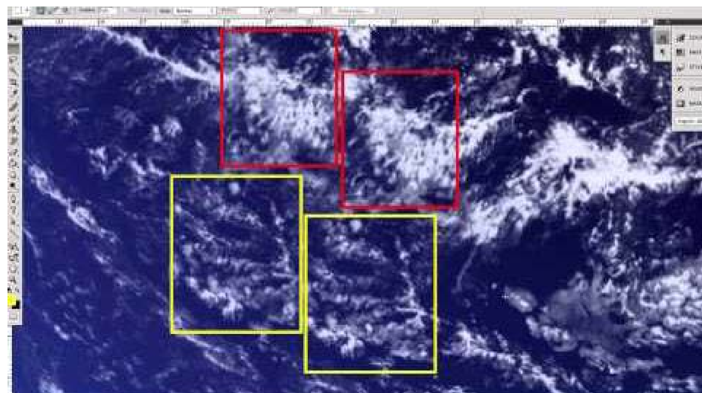
171) NASA twierdzi, że w górnej atmosferze Ziemi orbituje ponad 20,000 satelit wysyłające nam sygnał radiowy, telewizyjny, GPS oraz robiące zdjęcia naszej planety. Jednak wszystkie te rzekome zdjęcia satelit są bezsprzecznie "złożonymi obrazami edytownymi w Photoshopie!" Twierdzą, że aby otrzymać "splot obrazów" z satelit, muszą je najpierw połączyć ze sobą tworząc złożone obrazy Ziemi, z których wszystkie są wyraźnie Obrazami Grafiki Komputerowej "CGI", a nie fotografiami. Gdyby Ziemia

rzeczywiście była kulą z niesamowitą ilością ponad 20,000 satelit orbitujących wokół, to nie powinno być żadnego problemu aby zamontować aparat fotograficzny na jednej z satelit i zrobić jakieś prawdziwe zdjęcie. Fakt, że istnieją tylko nie prawdziwe fotografie satelitarne przedstawiające Ziemię w kształcie kuli prezentowane nam przez NASA na "kompleksowo złożonych obrazach grafiki komputerowej", jest kolejnym dowodem na to, że jesteśmy okłamywani i nie mówią nam prawdy.

172) Kiedy zaczniesz przyglądać się chmurom przez kilka minut, przemieszczającym się po niebie, dwie rzeczy powinny zwrócić twoją uwagę: chmury będą się przesuwać i stopniowo zmieniać swój kształt. Jednak w oficjalnych materiałach przedstawianych nam przez NASA, takich jak video "Galileo" time-laps, chmury przedstawione w ciągu 24 godzin nie przemieszczają się i nie zmieniają kształtu w ogóle! W rzeczywistości jest to całkowicie niemożliwe. Stanowi to kolejny dowód na to, że NASA produkuje fałszywe filmy i kompozycje grafiki komputerowej oraz, że Ziemia nie jest wirującą w przestrzeni kulą.



173) NASA ma kilka rzekomych fotografii kulistej Ziemi, które pokazują dokładną kopię wzorów chmur w kilku miejscach na fotografii! Prawdopodobieństwo posiadania dwóch lub trzech chmur dokładnie w tym samym kształcie, na tym samym obrazie jest tak prawdopodobne, jak znalezienie dwóch lub trzech osób z dokładnie tymi samymi odciskami palców. W rzeczywistości jest to solidny dowód, że chmury były kopiowane i wklejane w programie komputerowym i że takie zdjęcia przedstawiające kulistą Ziemię są fałszywe i podrobione.



174) Graficy komputerowi pracujący dla NASA umieszczają takie rzeczy jak twarze, smoki a nawet słowo "SEX" w modelu chmur na ich różnych zdjęciach, obrazach przedstawiających kulisty model Ziemi. Ich ostatnie obrazy przedstawiające planetę Pluton z 2015 roku, wyraźnie ukazują w tle kształt psa "Pluto" z bajki Disneya. Takie jawne oszustwo pozostaje niezauważone przez zahipnotyzowane masy ludzi, jednak dostarcza dalszych dowodów na nieprawość NASA i ich fikcyjny mit wirującejm, kulistej planety.



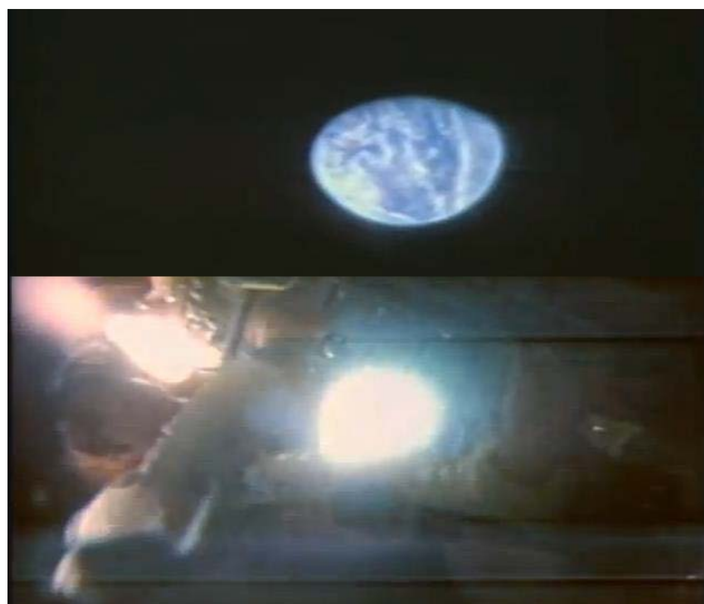
175) Profesjonalni foto-analitycy wnikliwie przeanalizowali kilka zdjęć NASA przedstawiających kulę ziemską i znaleźli niezaprzeczalne dowody edycji komputerowej. Na przykład obraz Ziemi rzekomo zrobiony z powierzchni Księżyca okazał się być skopiowany i wklejony o czym świadczy prostokątny wycinek znajdujący się na czarnym tle wokół Ziemi, uwidaczniający się przy dostosowaniu poziomu jasności i kontrastu. Gdyby NASA naprawdę doleciała do Księżyca a Ziemia rzeczywiście była kulą, to nie byłoby potrzeby fałszowania takich zdjęć.



176) Kiedy porównamy obrazy kulistej Ziemi przedstawiane nam przez NASA, to barwy lądów, oceanów oraz wielkości kontynentów są stale, drastycznie zmieniane i różne od siebie. To dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że wszystkie te obrazy są fałszywe.



177) W filmie dokumentalnym "Zabawne rzeczy wydarzyły się w drodze na Księżyc", możemy zobaczyć oficjalne materiały filmowe NASA, które wyciekły do opinii publicznej, pokazujące astronautów Apollo 11, Buzza Aldrina, Neila Armstronga i Michaela Collinsa, którzy przez około godzinę, przy użyciu przeźroczy i manipulacji kamerą próbują zrobić fałszywe zdjęcie okrągłej Ziemi! Komunikują się z centrum kontroli lotów w Houston w celu uzyskania dokładnego ujęcia. Ktoś podpowiada im, jak manipulować kamerą aby otrzymać pożądany efekt. Po pierwsze, zaciemnili oni wszystkie okna z wyjątkiem jednego w kształcie koła, skierowanego w dół, a następnie ustawili kamerę w odległości kilku stóp nakierowaną na to okno. To stworzyło iluzję kulistej Ziemi otoczonej czernią przestrzeni, gdy w rzeczywistości było to po prostu okrągłę okno w ciemnej kabinie. Neil Armstrong twierdził w tym momencie, że znajdują się oni na wysokości 130,000 mil od Ziemi, w połowie drogi na Księżyc, ale gdy sztuczki z kamerą zostały zakończone widz może zobaczyć na własne oczy, że Astro-nots znajdowali się nie więcej niż kilkadziesiąt mil nad powierzchnią ziemi, najprawdopodobniej lecąc samolotem na dużej wysokości!



178) Ludzie twierdzą, że Google Earth w jakiś sposób dowodzi o kulistym modelu Ziemi, nie zdając sobie sprawy, że jest to po prostu program do kompozycji obrazów, wykonanych z samolotów i kamer umieszczonych na samochodach jeżdżących ulicami, które później zostają zmontowane tworząc komputerową, graficzną kompozycję modelu kulistej Ziemi. W ten sam łatwy sposób można przedstawić kwadratową Ziemię lub każdy inny dowolny kształt, co świadczy, że nie może być to wykorzystane jako dowód okrągłości Ziemi.



179) Jeśli Ziemia ciągle wiruje w kierunku wschodnim 1000 mil na godzinę, wtedy czas trwania lotu samolotu w kierunku wschodnim i zachodnim powinien znacząco się różnić. Jeśli średnia prędkość komercyjnego samolotu wynosi około 500 mph, to wynika z tego, że loty równikowe zachodnie powinny dotrzeć do miejsca przeznaczenia w przybliżeniu trzykrotnie szybciej niż loty wykonywane w kierunku wschodnim. W rzeczywistości jednak, różnice w czasie trwania lotu wschód-zachód zazwyczaj sprowadzają się do kilku minut, co nie jest nawet w przybliżeniu tym, co powinno występować na wirującej z prędkością 1000 mph kuli ziemskiej.

180) Model kręcącej się kuli dyktuje, że Ziemia i atmosfera przemieszczają się razem z prędkością około 500 mph na średniej wysokości na której odbywają się loty samolotów lecących z Los Angeles do New York. Przeciętna, komercyjna podróż samolotem, lecącym z prędkością około 500 mph zajmuje 5,5 godziny, podróżując w kierunku wschodnim, czyli zgodnym z domniemanym kierunkiem obrotu Ziemi. Tak więc lot powrotny w kierunku zachodnim powinien trwać tylko 2,75 godziny. W rzeczywistości, przeciętny lot z New York do Los Angeles trwa 6 godzin, gdzie czas trwania całkowicie niezgodny jest z modelem wirującej kuli ziemskiej.

181) Lot na wschód czyli w kierunku rzekomej rotacji kuli ziemskiej z Tokyo do Los Angeles trwa średnio 10,5 godziny. Zatem lot powrotny w kierunku zachodnim, przeciwnym do kierunku rzekomej rotacji Ziemi, powinien trwać średnio 5, 25 godziny. W rzeczywistości średni czas trwania takiego lotu to 11,5 godziny, czyli po raz kolejny całkowicie niezgodny czas lotu z modelem obracającej się kuli ziemskiej.

182) Loty wschodnie, czyli w tym samym kierunku co rzekomy kierunek rotacji kuli ziemskiej z New York do Londynu trwają średnio 7 godzin. Dlatego lot powrotny w kierunku zachodnim, przeciwnym do kierunku obrotu Ziemi powinien trwać 3,5 godziny. W rzeczywistości trwa on 7,5 godziny, co ponownie całkowicie niezgodne jest z modelem wirującej kuli ziemskiej.

183) Loty na wschód z Chicago do Bostonu, czyli w kierunku domniemanej rotacji kulistej Ziemi trwają średnio 2,25 godziny. Loty powrotne w kierunku zachodnim, przeciwnym do rzekomej rotacji Ziemi powinny trwać krócej, średnio nieco ponad godzinę. W rzeczywistości średni czas trwania takiego lotu to 2,75 godziny,

po raz kolejny całkowicie niezgodny z modelem kręcącej się Ziemi.

184) Loty na wschód z Paryża do Rzymu w kierunku zgodnym z domniemaną rotacją kulistej Ziemi trwają średnio 2 godziny. Zatem loty powrotne w kierunku zachodnim, przeciwnym do rzekomej rotacji Ziemi powinny trwać około godziny. W rzeczywistości średni czas trwania lotu powrotnego wynosi 2 godziny i 10 minut, znów całkowicie niezgodnie z modelem kulistej, orbitującej Ziemi.



185) Powiedziano nam, że Ziemia i atmosfera kręcą się razem w doskonałej synchronizacji, z jednolitą prędkością, jednak nikt nigdy w historii nie widział, słyszał, czuł lub zmierzył ten rzekomy ruch z prędkością 1000 mil na godzinę. Jest to często porównywalne do jazdy samochodem ze stałą prędkością, gdzie możemy poczuć ruch tylko podczas przyspieszania lub hamowania. W rzeczywistości jednak, kiedy zamkniemy oczy, zasuniemy szyby w oknach jadąc luksusowym samochodem po gładkiej, asfaltowej ulicy ze stałą prędkością 50 mph, absolutnie **będziemy** w stanie odczuć ruch! Przy prędkości 20 razy większej, gdzie wyimaginowany obrót Ziemi wynosi 1000 mph, taki ruch byłby z pewnością zauważalny, odczuwalny, widzialny i słyszalny przez wszystkich.

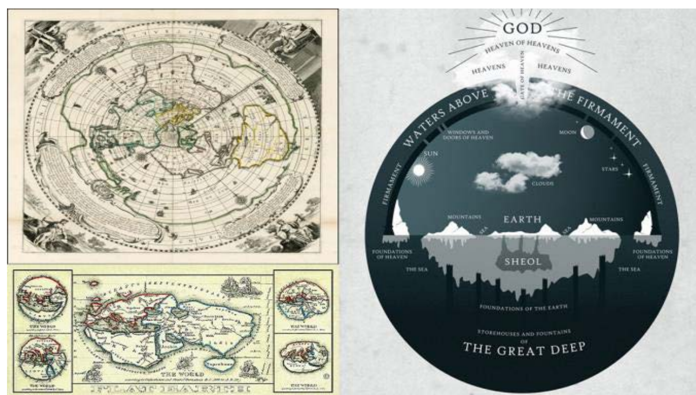
186) Osoby wrażliwe na choroby lokomocyjne odczuwają wyraźny niepokój i dyskomfort fizyczny związany z ruchem, jak w przypadku jazdy windą lub pociągiem. Oznacza to, że 1000 mph domniemanej jednolitej rotacji Ziemi nie ma wpływu na tych ludzi, ale dodając kolejne 50 mph stałej prędkości samochodem powoduje, że ich żołądki zaciskają się w supeł. Pomysł, że choroba lokomocyjna nie uwidacznia się u nikogo przy prędkości obrotowej 1000 mph, ale nagle przychodzi przy prędkości 1050 mph. Jest to absurdalne i dowodzi, że Ziemia nie jest w ruchu w ogóle.

187) Druga zasada termodynamiki, znana również jako prawo entropii, wraz z podstawowymi prawami tarcia/oporu określa, że niemożliwe jest aby Ziemia była jednolicie wirującą kulą. Z biegiem czasu, orbitująca kula ziemska powinna doświadczyć mierzalnych ilości przeciążeń, stale spowalniając ruch obrotowy i wydłużenia ilości godzin dnia. Nie ma jednak w całej zapisanej historii najmniejszej wzmianki, aby ktokolwiek zaobserwował takie zmiany, więc absurdem jest zakładać, że Ziemia kiedykolwiek przemieściła się nawet o cal.

188) W ciągu kilku ostatnich lat NASA dwukrotnie zmieniała swoje zdanie dotyczące kształtu Ziemi. Początkowo utrzymywali, że Ziemia jest idealną kulą, sferą, którą później zmieniono na "spłaszczoną sferę", płaską na biegunach po czym ponownie zmienili swoje zdanie mówiąc, że Ziemia ma "kształt gruszki" gdzie południowa półkula jest rzekomo wybrzuszona. Niestety żadne z oficjalnych zdjęć NASA nie pokazuje Ziemi ani spłaszczonej ani w kształcie gruszki. Wszystkie ich zdjęcia w przeciwieństwie do ich słów, pokazują kulisty (i wyraźnie fałszywy obraz grafiki komputerowej) kształt Ziemi.



189) Biblia, Koran, Srimad Bhagavatam oraz inne święte księgi opisują z sensem istnienie geocentrycznej, stacjonarnej, płaskiej Ziemi. Na przykład 1 Kroniki 16:30 i Psalm 96:10 obydwie opisują "On ustawił Ziemię mocno, nieruchomo" .Psalm 93:1 z Biblii mówi "Świat jest również ustawiony tak, że nie może być ruszony". Biblia wielokrotnie potwierdza, że Ziemia jest "rozciągnięta" jak płaszczyzna, z rozciągającymi się niebiosami wszędzie powyżej (nie do około) dając biblijny dowód, że Ziemia nie jest wirującą kulą.



190) Wszystkie kultury na całym świecie, na przestrzeni dziejów opisują istnienie geocentrycznej, stacjonarnej płaskiej Ziemi. Egipcjanie, Indianie, Majowie, Chińczycy, rodowici Amerykanie i dosłownie każda starożytna cywilizacja miała kosmologię opartą na geocentrycznej, płaskiej Ziemi. Przed Pitagorasem idea wirującej kuli nie istniała a nawet po Pitagorasie był to niejasny,

mniejszościowy pogląd do czasu, kiedy 2000 lat później Kopernik zaczął wdrażać teorię heliocentryczną.

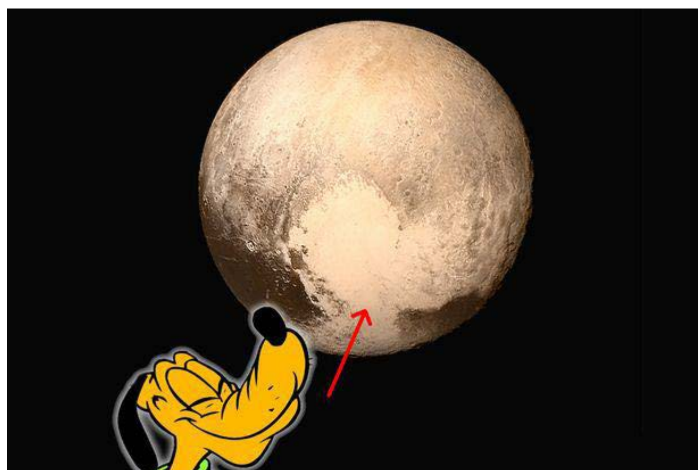
191) Od Pitagorasa po Kopernika, Galileusza, Newtona do współczesnych astronautów jak Aldrin, Armstrong i Collins, dyrektora NASA i Wielkiego Dowódcy 33-go stopnia C. Fred Kleinknecht, ojca i założyciela kultowego mitu wirującej kuli gdzie wszyscy byli Wolnymi Masonami (Freemasons)! Fakt, że tak wiele osób z tego największego i najstarszego tajnego stowarzyszenia współpracowało ze sobą aby urzeczywistnić swoją "planetarną rewolucję" jest poza możliwością zbiegu okoliczności i stanowi dowód zorganizowanej zmowy w tworzeniu i utrzymaniu tego multi pokoleniowego oszustwa.



192) Cytując "Terra Firma" Davida Wardlaw Scotta *"System Wrzechświata, jaki nauczany jest przez współczesnych astronomów, oparty jest wyłącznie na teorii, która nie jest w stanie przytoczyć ani jednego prawdziwego dowodu. Otoczyli się zmową milczenia i unikają odpowiedzi na zastrzeżenia dotyczące ich hipotez...Sam Kopernik, który ożywił teorię pogańskiego filozofa Pitagorasa oraz jej wielki przedstawiciel Sir Isaac Newton przyznali, że ich system obrotowej Ziemi był tylko możliwością i nie może być udowodniony czy poparty faktami. To zwolennicy tej teori ozdobili ją nazwą " nauk ścisłych ", gdzie według nich jest to "najbardziej dokładna ze wszystkich nauk". Jeszcze jeden angielski Astronom Królewski powiedział kiedyś, odnosząc się do całego systemu słonecznego: " ta kwestia pozostaje w stanie całkowitej niepewności i będę bardzo zadowolony, jeśli ktoś pomoże mi wyjść z tej sytuacji"*. Cóż za bardzo smutne położenie "nauk ścisłych " będących w takiej sytuacji*!*".



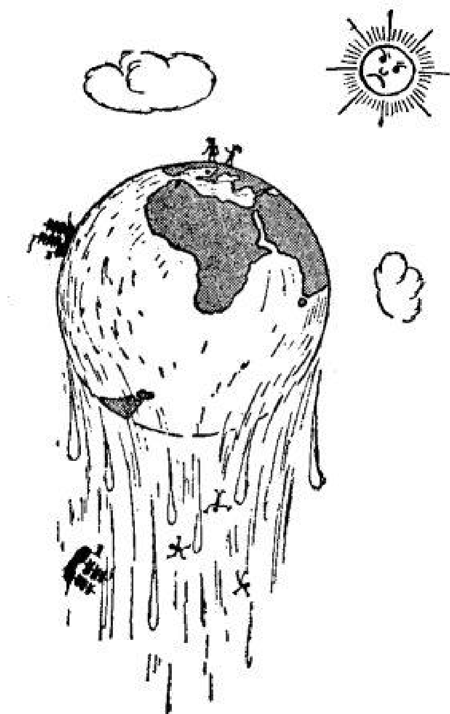
193) Żadne dziecko lub jeszcze nie zindoktrynowany człowiek ze światłym umysłem, nigdy nie stwierdzi lub wyobrazi sobie opierając się na własnych obserwacjach, że Ziemia jest wirującą w przestrzeni kulą orbitującą wokół Słońca! Takie zmyślone teorie, niewystępujące w niczyich codziennych doświadczeniach wymagają i będą wymagać olbrzymiej ilości ciągłej propagandy aby utrzymać tę iluzję.



194) Cytując Davida Wardlawa Scotta, *"Pamiętam, kiedy byłem małym chłopcem, powiedziano mi, że Ziemia jest wielką kulą orbitującą w bardzo szybkim tempie wokół Słońca. Kiedy wyraziłem do nauczyciela swoje obawy, że wody oceanów powinny spłynąć z kulistej Ziemi, odpowiedział mi, że zapobiega temu Newtonowskie wielkie prawo Grawitacji, które trzyma wszystko na właściwym miejscu. Przypuszczam, że moja mina wykazała oznaki niedowierzania, gdyż mój nauczyciel szybko dodał - mogę ci pokazać bezpośredni dowód na to. Człowiek może kręcić się wokół, trzymając w ręku wiadro wypełnione wodą a woda nie wyleje się z niego, a więc, oceany w podobny sposób mogą być przemieszczane wokół Słońca bez utraty nawet kropli. Takie zobrazowanie zostało wyraźnie i umyślnie przedstawione do załatwienia sprawy abym nie powiedział nic więcej na ten temat. Gdyby takie wytłumaczenie zaproponowano mi później, kiedy byłem dorosłym człowiekiem, to bym odpowiedział mniej wiecej tak: Proszę Pana, pozwolę sobie powiedzieć, że wyjaśnienie z człowiekiem kręcącym wiadrem z wodą wokół siebie i oceany obracające się na kuli wokół Słońca, w żadnym stopniu nie potwierdzają argumentu, ponieważ woda w obu przypadkach jest umieszczona w zupełnie innych warunkach. Aby miało to jakąś wartość, warunki w jakich została umieszczona woda muszą być jednakowe, a tu takie nie występują. Wiadro jest wklęsłym naczyniem, które trzyma wodę wewnątrz, gdzie stosownie do nauczania, Ziemia jest kulą z ciągłymi krzywiznami zewnętrznymi,*

które w zgodzie z prawami natury nie mogłyby utrzymać żadnej wody w miejscu.“

195) Astronomowie mówią, że magiczny magnetyzm grawitacji jest tym, co trzyma wszystkie oceany świata przytwierdzone do powierzchni kulistej Ziemi. Twierdzą oni, że Ziemia jest tak ogromna, że z racji swojej masy tworzy magiczną siłę będącą w stanie utrzymać ludzi, oceany i atmosferę mocno przylegającą do spodu orbitującej kuli. Niestety, nie mogą dostarczyć żadnego praktycznego przykładu tego w skali mniejszej niż planetarny. Na przykład mokra, kręcąca się piłka tenisowa wykazuje dokładnie dowrotny efekt od rzekomej kulistej Ziemi! W każdym przypadku woda po prostu rozbryzguje się w wyniku rotacji na wszystkie strony 360 stopni w koło, podobnie jak pies otrząsający sie po kąpieli. Astronomowie przyznają, że przykład mokrej, tenisowej piłki wykazuje dokładnie odwrotny skutek do ich rzekomej kulistej Ziemi, ale twierdzą, że przy bliżej nieokreślonej masie, magiczne właściwości grawitacji nagle umożliwiają ziemiopodobnej , mokrej piłce tenisowej utrzymanie każdej “zgrawitalizowanej“ kropii wody na pozostanie przytwierdzoną do powierzchni. Gdy taka niepotwierdzona teoria, jest sprzeczna ze wszystkimi eksperymentami, doświadczeniami i zdrowym rozsądkiem, to najwyższy czas aby odrzucić taką teorie.



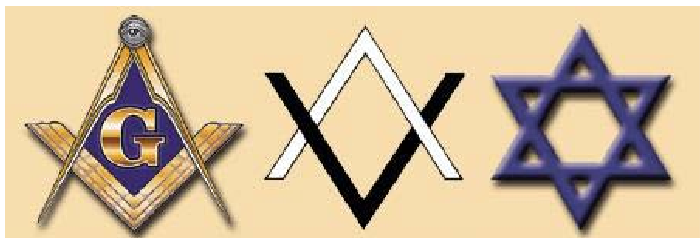
196) Cytując Marshall Hall:” *W skrócie, Słońce, Księżyc i gwiazdy w rzeczywistości robią dokładnie to, co wszyscy w całej historii widzą, że robią. Nie wierzymy w to, co nasze oczy nam mówią, ponieważ fałszywy system nauczania żąda od nas, abyśmy wierzyli w coś, co nigdy nie zostało potwierdzone poprzez obserwację czy eksperymenty. Ten sfałszowany system narzuca nam ideę, że Ziemia obraca się w “osi“ w czasie 24 godzin z prędkością 1667 km/h na równiku. Nikt nigdy, nigdy, nigdy nie czuł takiego ruchu (ani nie widział prędkości 67,000 mph domniemanej orbitacji Ziemi wokół Słońca lub 500,000 mph domniemanej prędkości wokół galaktyki lub prędkości rzekomego wystrzału “Big Bang1‘ ponad 670,000,000 mph!). Pamiętaj, że żaden eksperyment nie wykazał aby Ziemia była w ruchu. Dodaj do tego fakt, że rzekoma prędkość obrotowa, która nauczana jest jako fakt, zmniejsza się wraz z każdym calem, każdą milą gdy przemieszczamy się na północ lub południe od równika. Staje się oczywiste, że takie rzeczy jak bombardowanie z powietrza podczas II wojny światowej (w dół z wysokości 25,000 stóp z samolotu lecącego we wszystkich kierunkach z dużą prędkością) byłoby niemożliwe skoro obliczenia prędkości obrotu Ziemi znajdującej się poniżej wynoszą kilkaset mil na godzinę i ciągle zmieniają się wraz ze zmianą szerokości geograficznej “.*



197) Niektórzy twierdzą, że nie ma powodu do tak wielkiego oszustwa, na tak wielką skalę i że mieszkanie na kulistej czy płaskiej Ziemi nie robi różnicy. Poprzez usunięcie Ziemi z bycia w centrum statycznego wszechświata, ci Masoni przenieśli nas fizycznie i metafizycznie z miejsca o największym znaczeniu do miejsca nihilizmu i całkowitej obojętności. Jeśli Ziemia jest w centrum wszechświata, wówczas idee Boga, stworzenia i cel ludzkiej egzystencji są wspaniałe. Jeśli jednak Ziemia jest jedną z miliarda planet, krążących wokół miliarda gwiazd w miliardach galaktyk, to idee Boga, stworzenia i konkretnego celu ludzkiej egzystencji na Ziemi, stają się wysoce nieprawdopodobne i bezsensowne. Poprzez tajemne indoktrynowanie nas do ich naukowego materializmu i kultu Słońca, nie tylko tracimy wiarę w cokolwiek poza rzeczami materialnymi, ale zyskujemy absolutną wiarę w materializm, powierzchowność, status, egoizm, hedonizm i konsumpcjonizm. Jeśli nie ma Boga, a każdy z nas jest tylko przypadkiem, to wszystko co naprawdę się liczy to JA, JA, JA. Oni obrócili Madonnę, Matkę Bożą, w materialną dziewczynę, żyjącą w materialnym świecie. Ich bogate, potężne korporacje z gładkim logo kultu Słońca sprzedają nam idoli do czczenia, powoli przejmując świat, a my milcząco wierzymy w ich “naukę". Głosuj na ich polityków, kupuj ich produkty, słuchaj ich muzyki i oglądaj ich filmy poświęcając nasze dusze na ołtarzu materializmu. Cytując Morris Kline, “ *Teoria heliocentryczna, poprzez umieszczenie Słońca w centrum wszechświata...sprawia, że człowiek stał się jednym z wielu możliwych wędrowców dryfujących poprzez nocne niebo. Wydawało się mniej prawdopodobne, że człowiek urodził się by żyć wspaniale i osiągnąć raj po śmierci. Mniej prawdopodobne też było, że człowiek jest obiektem posługi Boga. “.*

198) Niektórzy mówią, że idea międzypokoleniowego, światowego spisku w celu okłamania mas brzmi nieprawdopodobnie i nierealnie, ale ci ludzie co tak twierdzą jedyne czego potrzebują, to zapoznanie się z pracą i pismami samych Masonów. Na przykład John Robinson, który naświetlił to w książce z 1798 roku “Dowody na spisek przeciwko wszystkim religiom i rządom europejskim przeprowadzanych na tajnych spotkaniach masońskich (Freemasons), Illuminati i Społeczeństwa Miasta Reading". Naczelny Dowódca 33-go stopnia Albert Pike opisał w kilku listach co nastąpi w dalekiej przyszłości odnośnie planów masońskich, których ostatecznym

celem jest dominacja nad światem. W Zionistycznym " Protokole Mędrców Zionu ", dokładnie ze szczegółami opisał w jaki sposób zostanie to wykonane i przeprowadzone.



199) Z "Podstawy Wielu Pokoleń" napisaną przez E.Eschini, *"Jedna rzecz odnośnie bajki o wirującej Ziemi wykazała straszliwą moc kłamstwa, które jest tak potężne, że zniewoliło człowieka mentalnie do tego stopnia, że nie odważy się on zaufać swoim własnym zmysłom. Zaprzeczy on prostym i oczywistym ruchom Słońca, które widzi przed sobą. Gdy czuje, że stoi na zupełnie pozbawionej ruchu Zeimi, na sugestię kogoś innego gotów jest zaakceptować fakt, że wiruje w koło z szaleńczą prędkością. Kiedy widzi lecącego ptaka utrzymującego się nad Ziemią gotów jest uwierzyć, że Ziemia przemieszcza się znacznie szybciej niż ptak. W końcu, w celu podtrzymania wyobraźni szaleńca jest on gotów oskarżyć swego Stwórcę, że jego stworzenie jest kłamstwem".*

200) Wreszcie od Dr.Rowbotham, *"Widzimy więc, że ta filozofia Newtonowska pozbawiona jest spójności. Jego dane są wynikiem naruszenia wszystkich praw słusznego rozumowania a wszystko wyżej wymienione jest przypuszczalne i hipotetyczne. W rzeczywistości są to założenia na podstawie przypuszczeń, a wnioski z nich pochodzące są celowo uważane za rzeczy udowodnione i brane są za prawdziwe aby uzasadnić pierwsze i podstawowe założenie. Takie "manipulacje i galimatiasy" wyobrażeń i fałszu, ciągną się i wzmacniają, jak w astronomii teoretycznej, która w wyrachowany sposób powoduje u bezstronnego słuchacza bunt i przerażenie od tych wszystkich strasznych, magicznych zaklęć, które są na nim praktykowane. Należałoby na spokojnie zadecydować, aby oprzeć się dalszym postępom. Trzeba dążyć do zniszczenia tego całego systemu wierzeń i zakopać w ruinach nieprawdziwe wyróżnienia, którym darzony jest autor z którym wciąż związani są jego wielbiciele. Dla nauki, cierpliwości, wytrwałości i poświęcenia dla których będą one przykładem i honorem. Ich fałszywa argumentacja, przewaga jaką mają nad ogólną niewiedzą i ignorancją ludzką w odniesieniu do tematów astronomicznych, z zaawansowanymi, bezpodstawnymi i asekuracyjnymi teoriami nie może być żałowana, lecz powinna być wszelkimi środkami wykorzeniona i wytępiona".*



For more information about our Flat Earth read "The Flat Earth Conspiracy" by **Eric Dubay** and visit:

http://www.AtlanteanConspiracy.com

http://www.ifers.boards.net

Tłumaczenie na j.polski: Artur Sikora



1 Get Started Right Away

When you click this placeholder text, just start typing to replace it all. But don't do that just yet!

This placeholder includes tips to help you quickly format your report and add other elements, such as a chart, diagram, or table of contents. You might be amazed at how easy it is.

2 Make It Gorgeous

- Need a heading? On the Home tab, in the Styles gallery, just click the heading style you want. Notice other styles in that gallery as well, such as for a quote or a numbered list.
- You might like the cool, blue ice pond on the cover page as much as we do, but if it's not ideal for your report, right-click it and then click Change Picture to add your own photo.
- Adding a professional-quality graphic is a snap. In fact, when you add a chart or a SmartArt diagram from the Insert tab, it automatically matches the look of your document.



3 Give It That Finishing Touch

Need to add a table of contents or a bibliography? No sweat.

3.1 Add a Table of Contents

It couldn't be easier to add a table of contents to your report. On the Insert tab, click Cover Page to see cover page designs that include a table of contents page — look for TOC.

Just click to insert one of these and you'll be prompted to update the TOC. When you do, text you formatted using Heading 1, Heading 2, and Heading 3 styles is automatically added.

3.2 Add a Bibliography

On the References tab, in the Citations & Bibliography group, click Insert Citation for the option to add sources and then place citations in the document.

When you've added all the citations you need for your report, on the References tab, click Bibliography to insert a formatted bibliography in your choice of styles.

And you're done. Nice work!